Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 189 (3441) ROK XI | ŁÓDŹ, ŚRODA 10 SIERPNIA 1955 ROKU | CENA 15 GR

DRUGI DZIEŃ OBRAD
międzynarodowej konferencji
W SPRAWIE POKOJOWEGO WYKORZYSTANIA energii atomowej

W dniu 9 sierpnia obrady przedpołudniowe międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego stosowania energii jądrowej dotyczyły wymiany doświadczeń w dziedzinie budowy i eksploatacji reaktorów jądrowych.

Przewodniczył jeden z najwybitniejszych angielskich badaczy fizyki jądrowej John Cockcroft.

Kierownik naukowy pierwszej radzieckiej elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym, znany fizyk - teoretyk D. J. Błochincew wygłosił opracowany wraz z dyrektorem elektrowni N. A. Nikołajewem referat omawiający działanie tej elektrowni.

Uruchomiono ją 27 czerwca 1954 r. Dostarcza ona mocy 5 tysięcy kilowatów. Według danych referatu, elektrownia wyprodukowała dotychczas 15 milionów kWh energii i nie miała żadnej awarii. Ciepła dostarcza w niej reaktor uranowy z moderatorem grafitowym. Jako paliwa atomowego użyto wzbogaconego uranu zawierającego 5 proc. izotopu uranu 235. Chłodzenie odbywa się przy pomocy wody przepływającej pod ciśnieniem około 100 atmosfer przez wymiennik ciepła, w którym wytwarza się para napędzająca turbinę

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kierunek natarcia — *koszty własne*
Wyniki realizacji planów obniżki kosztów w I półroczu w przemyśle włókienniczym

Półroczne bilanse zakładów zostały zamknięte. Centralne zarządy dokonały już analiz gospodarności poszczególnych załóg oraz branż przemysłu włókienniczego. W czym ta gospodarność się wyraża? Przede wszystkim w wynikach walki o wykonanie planów obniżki kosztów własnych, o sprawę ogólnonarodową, jaką jest wygospodarowanie 7,5 miliarda złotych.

Mimo poważnych trudności **Zakłady CZPW — Północ** w ciągu półrocza wykonały z nadwyżką swoje zadania obniżki kosztów, uzyskując wskaźnik 2,9 proc. zamiast 1,7 proc. Wpłynęła na to przede wszystkim wyższa wydajność surowca w czesalniach wełny i argony oraz w przędzalniach zgrzebnych. Dało to około 9 milionów zł ponadplanowej obniżki. Osiągnięcia „wełny" są m. in. zasługą załogi ZPW im. Świerczewskiego, która zamiast zaplanowanych 420 tys. zł uzyskała 1.747 tys. zł, załogi ZPW im. Reymonta, która osiągnęła 2.666 tys. zł obniżki, (w planie 649 tys. zł). Dobrymi wynikami wykazała się również załoga ZPW im. Struga, wygospodarowując 3.200 tys. zł, zamiast zaplanowanych 707 tys. zł.

Poważny dług wobec państwa zaciągnęły natomiast ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu, które nie tylko nie wykonały zadań obniżki, ale zawyżyły koszty na sumę 760 tys. złotych ZPW 9 Maja wypełniły wprawdzie zadania w 100 proc., jednak nie jest to wynik zadowalający.

Znacznymi osiągnięciami mogą się pochlubić **zakłady podległe CZPB — Północ.** Na zaplanowanych 37.127 mln. zł osiągnęli oni 49.351,4 mln. zł obniżki kosztów. Przyczynili się do tego przede wszystkim tkacze, którzy obniżyli wskaźnik planowanej ilości odpadków z 4,05 proc. na 3,87 proc. oraz załogi przędzalni średnioprzędnych, polepszając wskaźnik wyprzędu o 0,1 proc.

Niestety 10 zakładów CZPB — Północ nie wykonało planów obniżki. Są to m. in. Zakład „B" ZPB im. Stalina, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Nowotki w Piotrkowie.

Pięknymi wynikami może się poszczycić załoga ZPB im. 100 Poległych w Zgierzu. Dzięki zmniejszeniu odpadków, prawidłowemu sporządzaniu mieszanek, lepszej organizacji pracy, w zakładach tych osiągnięto wskaźnik obniżki — 5,16 proc. (planowano 2,51 proc.). Również racjonalna gospodarka odpadkami w ZPB im. Bytomskiej wpłynęła m. in. na przekroczenie zaplanowanej obniżki.

Porównanie osiągnięć ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. wypadło na korzyść załogi pabianickiej, która przekroczyła plan obniżki o 0,72 proc., wygospodarowując 4.718 tys. zł, podczas gdy załoga ZPB im Marchlewskiego przekroczyła wskaźnik jedynie o 0,43 proc., oszczędzając 4.691 tys. zł.

Zakłady ZPB im. Dzierżyńskiego mogłyby mieć znacznie lepsze wyniki (osiągnięto wskaźnik 1,07 proc. na zaplanowane 0,90 proc.), gdyby nie przekroczenie kosztów materiałów pomocniczych (m in. barwników). W ZPB im. Gen. Waltera limitowanie materiałów pomocniczych przysporzyło zakładom sporo oszczędności i przyczyniło się m. in do przekroczenia planu obniżki.

Również **branża dziewiarska** zrealizowała z nadwyżką zada-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Aktyw łódzkiej i wojewódzkiej ORGANIZACJI PARTYJNYCH omawia materiały IV Plenum KC PZPR

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywu łódzkiej organizacji partyjnej, poświęcona omówieniu materiałów IV Plenum KC PZPR. W naradzie wzięła udział tow. Helena Kozłowska, członek Komitetu Centralnego PZPR.

Referat o zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w świetle materiałów IV Plenum KC wygłosił tow. Jan Jabłoński — I sekretarz KŁ PZPR.

W dyskusji nad referatem tow. Jabłońskiego zabrali głos towarzysze:

Mikołaj Mikuć — zastępca kierownika Wydziału Propagandy KŁ, Władysław Karolewski — przew. spółdzielni produkcyjnej w Olechowie, Bolesław Grabowski — aktywista z ZPB 1 Maja, Jan Baranowski — sekretarz KD Polesie, Józef Rybarczyk — dyrektor ZPW im. K. Świerczewskiego, Józef Wasiak — instr. Wydz. Ekonomicznego KŁ, Eugeniusz Kwiatkowski — przew. spółdzielni produkcyjnej w Rogach, Adam Suchow — kierownik Zarządu Rolnictwa RN m. Łodzi, Władysław Szczygielski — przew. komisji łączności ZPW im. Waryńskiego, Stanisław Zagorzelski — sekretarz podst. org. part. Spółdzielni Pracy „Guma", Mieczysław Krzyżaniak — sekretarz podst. org. part. „Wi - Fa - Ma".

W czasie dyskusji zabrała głos tow. Helena Kozłowska, członek KC PZPR.

Słowo końcowe wygłosił tow. Bolesław Malinowski — sekretarz KŁ PZPR.

Na zakończenie narady powołano komisję dla opracowania założeń pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa na terenie Wielkiej Łodzi oraz opracowania planu pomocy dla wsi woj. łódzkiego.

* * *

W dniu wczorajszym odbyła się narada wojewódzkiego aktywu partyjnego poświęcona omówieniu materiałów IV Plenum KC PZPR. W naradzie wziął udział wiceminister Rolnictwa tow. Czesław Domagała.

Referat pt. „Problemy rozwoju gospodarki rolnej w województwie łódzkim w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR" wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Roman Bukowski.

W dyskusji nad referatem zabierali głos towarzysze: Sapkowski — przewodn. WKPG, Klawiter — I sekretarz KP Piotrków, Glinicki — kierownik WZR, Stachurski — przewodn. ZW ZSCh, Roszkiewicz I sekretarz KP Rawa Maz., Krautforst — przewodn. WKFN, Bobrowski — dyr. Zjedn. PGR, Pawlak — przewodn. Prez. PRN Wieluń, Tomczak — I sekretarz KP Łódź, Miśkiewicz — sekretarz KW PZPR, Małkus — kierownik PZR Sieradz, Wawer — dyr. POM Piotrków, Bębnowski — I sekretarz KP Radomsko, Sitek — wiceprzewodn. WKW ZSL, Hilewicz — woj. pełn. Min. Skupu, Żółtaszek — wicedyr. WZ POM, Horodecki — przewodn. Prez. Woj. RN.

Dyskusję podsumował tow. Roman Bukowski.

Na zakończenie narady powołano komisję dla opracowania założeń pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa w woj. łódzkim.

Rokowania amerykańsko-chińskie w Genewie

NA ZDJĘCIU: widok sali obrad w Pałacu Narodów. Trzeci od lewej: szef delegacji chińskiej, ambasador ChRL w Warszawie — Wang Pingnan, czwarty od lewej: szef delegacji Stanów Zjednoczonych, ambasador USA w Pradze — A. Johnson.

* * *

Rokowania chińsko - amerykańskie, które miały być wznowione w środę, zostały odroczone o 24 godziny. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 10. Według informacji agencji zachodnich, termin kolejnego posiedzenia został przesunięty na wniosek delegacji chińskiej, która postanowiła porozumieć się ze swym rządem.

Zakończenie ŚWIATOWEJ KONFERENCJI na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej

Z Tokio donoszą, że 8 bm. zakończyły się w Hiroszimie, obrady Światowej Konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej, w której uczestniczyli przedstawiciele społeczeństwa japońskiego oraz delegaci z wielu innych krajów.

Na posiedzeniu końcowym konferencji reprezentanci Polski, Indii, Indonezji i innych krajów zwrócili się z apelem do wszystkich narodów, aby niezależnie od rasy i ideologii, zespoliły swe szeregi i rozwinęły na jeszcze szerszą skalę ruch na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej. Następnie na wniosek profesora Sakata (Japonia) uczestnicy konferencji postanowili wysłać pismo z pozdrowieniami do delegatów na Międzynarodową Konferencję w sprawie wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych.

Deklaracja uchwalona na konferencji wzywa wszystkie narody do zjednoczenia się w walce o zakaz broni atomowej i wodorowej.

Konferencja uchwaliła również rezolucję domagającą się zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i Indii w celu ustalenia środków zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego. Rezolucja wzywa do rozwinięcia kampanii na rzecz pomocy ofiar bombardowania atomowego i członków ich rodzin. Rezolucja domaga się również wydania ustawy w sprawie udzielania pomocy osobom, które ucierpiały wskutek promieniowania atomowego.

W myśl ustalonego poprzednio planu konferencja ma kontynuować swe obrady 15 sierpnia w Tokio.

W 10 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Nagasaki

Z Tokio donoszą:

9 sierpnia 1945 roku na japońskie miasto Nagasaki spadła druga po Hiroszimie bomba atomowa. Wskutek eksplozji tej bomby ponad 70 tysięcy mieszkańców Nagasaki poniosło śmierć.

9 bm. na wzgórzu wznoszącym się nad Nagasaki odsłonięto pomnik ku czci ofiar eksplozji bomby atomowej. Uroczystość odsłonięcia pomnika przekształciła się w wielką manifestację na rzecz zakazu broni masowej zagłady.

Bolesław Bierut PRZYJĄŁ delegację młodzieży niemieckiej

WARSZAWA, 9. 8.

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut 9 bm. przyjął kierownictwo ogólnoniemieckiej delegacji na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Delegaci Niemiec przekazali Bolesławowi Bierutowi pozdrowienia młodzieży niemieckiej, a następnie w serdecznej rozmowie podzielili się wrażeniami z przebiegu Festiwalu.

Robotnicy pomagają wsi w pracach żniwno-omłotowych

W tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej z terenu Zgierza bierze czynny udział dziesięć ekip łączności miasta ze wsią — pisze nasza korespondentka tow. Darulowa. — Ekipy te po pracy, jak również w niedziele i święta wyjeżdżają do podopiecznych wsi i spółdzielni produkcyjnych w powiecie łęczyckim.

Członkowie ekipy Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zobowiązali się własnym transportem zwieźć zboże z 36 ha ziemi spółdzielczej w Dalikowie i z 25 ha w spółdzielni produkcyjnej w Krzemieniewie. Do realizacji tego zobowiązania członkowie ekipy przystąpili w dniu 4 bm.

Na polach spółdzielni produkcyjnych w Siedlewie, Siedlcu i Mikołajewie już od dnia 22 lipca pracują członkowie ekipy z ZPW im. Pietrusińskiego. Dotychczas przy żniwach i omłotach robotnicy Zakładów im. Pietrusińskiego przepracowali 2.100 roboczo - godzin.

Wyjazdy ekip ze zgierskich zakładów pracy trwają w dalszym ciągu. Pomoc ich nie ogranicza się tylko do sprzętu zboża i omłotów. Załoga ZPW im. Pietrusińskiego wyremontowała młocarnię spółdzielcom w Gawronach, a Zakłady Remontu Maszyn wykonują dla POM i GOM w Daszynie części zamienne do maszyn żniwnych i omłotowych.

— Sprawnie przebiegają prace żniwno - omłotowe w spółdzielni produkcyjnej w Mariopolu —pisze nasz przedstawiciel z powiatu kutnowskiego tow. **Henryk Kołodziej.** — Są to pierwsze zespołowe żniwa w tej spółdzielni. Spółdzielcom w Mariopolu pomaga 28 pracowników Miejskiego Handlu Mięsem z Kutna.

W dniu 3 bm. spółdzielcy z Mariopola, przy dźwiękach kapeli ludowej, na platformie udekorowanej flagami i transparentem z napisem: „Pierwsze zboże dla państwa" powieźli dwie tony żyta do punktu skupu GS. W ten sposób zdobyli oni pierwszy kwit z dostaw zboża w gromadzie Dąbrowice.

Parę dni temu bawił w Łodzi Zespół Pieśni i Tańca im. Piatnickiego.
NA ZDJĘCIU: grupa tancerzy w groteskowym tańcu ludowym.

DELEGACJA rolników amerykańskich w STALINGRADZIE

W dniu 8 bm. amerykańska delegacja rolnicza zwiedzała Stalingrad.

Członkowie delegacji z wielkim zainteresowaniem obejrzeli Muzeum Obrony Carycyna — Stalingradu. Dyrektor muzeum N. I. Podlesnow opowiedział gościom amerykańskim o obronie Carycyna podczas wojny domowej i o walkach stalingradzkich w czasie Wielkiej Wojny Narodowej. Goście zatrzymali się dłużej w sali, w której złożone są podarunki i listy z pozdrowieniami dla bohaterskich obrońców Stalingradu nadesłane ze wszystkich stron świata. Członkowie delegacji z uwagą odczytali list prezydenta USA Roosevelta z dnia 17 maja 1944 r., w którym w imieniu narodu amerykańskiego wyraża on podziw dla obrońców Stalingradu.

NOWA HUTA

Przeszło 2.200 izb mieszkalnych wybudowanych metodą przemysłową oddano w br. do użytku

Liczące już ok. 80 tys. mieszkańców socjalistyczne miasto Nowa Huta wzbogaca się o coraz to nowe bloki mieszkalne wznoszone z elementów prefabrykowanych przy pomocy przemysłowych metod.

W ostatnich dniach przekazano w Nowej Hucie kilka bloków mieszkalnych wybudowanych metodą przemysłową. Łącznie od początku br. w Nowej Hucie oddano do użytku — wybudowanych tym systemem — 17 bloków mieszkalnych, liczących ponad 2.200 izb.

Mieszkania te zostały oddane do użytku w osiedlu A-11, gdzie po raz pierwszy w kraju wprowadzono metody budownictwa przemysłowego, oraz w osiedlach A-31 i B-1. Posiadaczami tych mieszkań stali się przodownicy pracy, majstrowie, technicy i inżynierowie huty im. Lenina oraz budowniczowie miasta Nowa Huta.

Budownictwo z elementów prefabrykowanych, oparte na wzorach radzieckiego budownictwa mieszkaniowego, zyskuje sobie na budowach nowohuckich coraz większą popularność. Jeszcze w tym roku metoda ta wprowadzona będzie m. in. w osiedlach C-32, C-33 i A-33, gdzie bloki mieszkalne wznoszone będą metodami przemysłowymi.

Dzieci z międzynarodowego obozu pionierskiego w Cieplicach zwiedzają festiwalową Warszawę

„Mnie najwięcej podoba się pływalnia i Ogród Zimowy" — mówi 13-letni Heinz Dinger z Hamburga. „A mnie windy i wogóle cała część młodzieżowa Pałacu" — dorzuca Joachim Striebrick z Hermsdorfu.

Mieszają się różnojęzyczne słowa zachwytu: Beautiful! Nice! Prekrasnyj! Wunderschoen! Dzieci z międzynarodowego obozu pionierskiego w Cieplicach na Dolnym Śląsku są jeszcze pod wrażeniem wycieczki do Pałacu Kultury i Nauki.

Przybyły one na kilka dni do Warszawy, by zobaczyć Festiwal. W 200-osobowej grupie są dzieci z Norwegii, Niemiec, Szwecji, Danii, Francji, Anglii i Polski.

Zwiedziły one Park Łazienkowski, piękny Stadion Dziesięciolecia i oglądały festiwalowe występy artystyczne. Tyle miłych wrażeń zaledwie w ciągu dwu dni pobytu.

* * *

— Ojej, skąd naraz tylu fotografów i to aż z Afryki! — dziwili się głośno mali warszawiacy stojący rankiem przed Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki Rzeczywiście, co chwila wchodziły do Klubu mniejsze lub większe grupki młodzieży — Europejczyków i Afrykańczyków, śniadolicych i żółtoskórych. Każdy z nieodłącznym aparatem fotograficznym. Odbywało się tu bowiem spotkanie młodych fotoamatorów z całego świata.

„Gut licht" — dobrego światła — tym pozdrowieniem znanym fotografom na obu półkulach pozdrowił zebranych przewodniczący spotkania Gerhard Stuchlik z NRD.

Grupa etnografów z muzeum łódzkiego w siedzibie delegacji wietnamskiej. Łódzcy etnografowie przybyli, by zebrać materiał folklorystyczny.

Światowy Festiwal MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

Dyskusje i dyskusje
(Od własnego korespondenta)

Im dalej w las, tym więcej drzew — powiada przysłowie. Można by je uaktualnić: im dalej w Festiwal, tym więcej dyskusji. Ostatnie dni obiega wszystkie polskie i zagraniczne delegacje fama na temat zebrania młodych chrześcijan. Jak wiadomo, na spotkaniu tym komitet organizacyjny zaproponował uchwalenie deklaracji nawołującej do walki o zakaz broni atomowej, o zakaz wszelkich prób z tą bronią. Pewien młody chemik — Francuz, sprzeciwił się temu punktowi projektu deklaracji, który mówił o zakazie prób z bronią atomową.

Powiedział on, że jest to postawa antynaukowa, że nauka nie może się obyć bez prób. Ktoś z polskich katolików postępowych powiedział, że owszem, jesteśmy za próbami naukowymi, ale skierowanymi ku służbie ludziom, nie zaś ku ich zgubie. Zapalczywy chemik odparł: — Z komunistami nie ma sensu gadać. I tak się ich nie przekona...

Zastanawiające. Im ktoś mniej posiada argumentów na obronę swoich pozycji, tym bardziej się miota. My przyjmujemy wszelką dyskusję, jeśli może ona doprowadzić do wzajemnego poznania się, a więc do poprawienia stosunków między narodami.

W poniedziałek odbyła się konferencja młodzieży z krajów bałtyckich, zwołana z inicjatywy młodzieży Szwecji. Zyskała sobie ona poparcie wszystkich niemal uczestników. Problemy, które stanęły w jej centrum, można by streścić w dwóch zdaniach: po pierwsze — sprawa pokoju w basenie Morza Bałtyckiego, sprawa dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy krajami nadbałtyckimi, po drugie — sprawa zjednoczenia Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach.

Przewodniczący konferencji, a zarazem przewodniczący Demokratisk Ungdom — Związku Demokratycznej Młodzieży Szwecji, kol. Folke Eriksson, otwierając obrady powiedział m. in.: — Jesteśmy grupą krajów, które powinny być specjalnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju w basenie Bałtyku. Jeśliby Niemcy, Dania, Polska, Związek Radziecki, Norwegia, Szwecja, Finlandia utrzymały między sobą stosunki dobrosąsiedzkie, sprawa pokoju byłaby zapewniona. Potwierdził tę tezę w swoich przemówieniach — Heinz Martens z NRD, Ivan Andreas Hoeiwik z Norwegii, Wasilij Szumirow z ZSRR, Tarmo Manni z Finlandii, Ben Cossujus z Danii, Antoni Karoliński z Polski. Wszyscy doszli do wniosku, że w dążeniu do zachowania pokoju kraje te muszą być zgodne. Setki delegacji z różnych krajów zwiedziły w ostatnich latach Związek Radziecki i Polskę, miały możność przekonać się o pokojowym wysiłku tych narodów. Szwedzki Czerwony Krzyż okazał wiele serdecznej pomocy przy staraniach o zwolnienie polskich marynarzy ze statków „Gottwald" i „Praca". Między wszystkimi tymi krajami rozwija się i umacnia handel pokojowy, nie ma więc problemów, które musiałaby rozwiązywać wojna. Jednakże, mówili dyskutanci, kontaktów bezpośrednich między ludnością i młodzieżą naszych krajów jest jeszcze ciągle za mało.

Końcowa uchwała konferencji zawarła w sobie wszystkie postawione w dyskusji postulaty. A więc, postulat wymiany kulturalnej, sportowej, naukowej, wzmożenie wymiany gospodarczej, wymiany delegacji młodzieży i tak dalej. „Tylko coraz doskonalsze poznanie się wzajemne może nas ku sobie zbliżyć" — powiedział Folke Eriksson.

* * *

W centrum uwagi opinii światowej znajduje się sprawa Niemiec. W dniu, kiedy prasa doniosła o wojowniczym przemówieniu wicekanclerza bońskiego dra Bluechera, w Sali Kongresowej PKiN odbyło się przedstawienie galowe młodzieży obu części Niemiec. Ogromna sala była zatłoczona. Wiele setek ludzi stało, jakkolwiek obsługa twierdzi, że wydano tylko tyle biletów, ile jest miejsc. Znaczy to, że pewna część widzów dostała się na widownię dzięki własnej inicjatywie. Świadczy to także o wielkim zainteresowaniu Niemcami, ich kulturą, ich teraźniejszością i przyszłością. Kiedy schodziły ze sceny zespoły, wykonujące pieśni zatytułowane „Pozdrowienia dla Warszawy", „Polka festiwalowa", „Walc odbudowy", „Pieśń pokoju" czy wreszcie „Piosenka francuskich partyzantów" — sala trzęsła się od oklasków. Jest w nich, jak powiedział pewien młody człowiek, swoista „ratyfikacja" nowych stosunków z Niemcami. Ratyfikacja dokonywana przez prostych ludzi, obserwujących bieg wydarzeń.

BOHDAN DROZDOWSKI

Jugosłowiańska delegacja parlamentarna w ZSRR

2 bm. na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR przybyła do Moskwy delegacja Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

NA ZDJĘCIU: członkowie delegacji w czasie przyjęcia na Kremlu. Od lewej: przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. P. Łacis, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkow, przewodniczący jugosłowiańskiej delegacji parlamentarnej W. Bakaricz oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny FLRJ w ZSRR — D. Widicz.

Fot. CAF

Piknik dyplomatyczny *pod znakiem* odprężenia i przyjaźni

Echa niedzielnego przyjęcia dyplomatów u N.A. Bułganina

Depesze z Moskwy o niedzielnym przyjęciu dyplomatów u N. A. Bułganina ukazały się w angielskiej prasie pod wielkimi nagłówkami podkreślającymi niezwykle ożywiony i niewymuszony charakter tego spotkania.

Niektóre dzienniki angielskie komentują przy tym perspektywy dalszego rozwoju stosunków między Wschodem i Zachodem.

Według relacji korespondenta „Daily Express", dyplomaci akredytowani w Moskwie mówią o niedzieli 7 bm. jako o „nadzwyczajnym dniu", podkreślając szczególnie przyjazny charakter przyjęcia.

„Daily Herald" pisze w artykule redakcyjnym, że „można powiedzieć, iż zimna wojna topnieje, gdy Bułganin podejmuje dyplomatów zachodnich w swojej willi podmiejskiej".

Obecne odprężenie międzynarodowe — stwierdza dalej dziennik brytyjski — należy teraz rozszerzyć na praktyczną dziedzinę handlu. Zachód powinien omówić kwestię wyrzeczenia się embargo na handel materiałami strategicznymi z Chinami, które wprowadzone zostało w okresie wojny koreańskiej, zakończonej przed dwoma laty. Należy je obecnie znieść.

„News Chronicle" oświadcza: „Droga do stworzenia zjednoczonego świata w warunkach pokoju nie zostanie osiągnięta w ciągu doby. Nie ma jednak podstaw do defetystycznych nastrojów.

Wschód i Zachód powinny nauczyć się współżyć w jednym obozie i wierzymy, że uczynią to".

Agencja France Presse podała w swoim serwisie zagranicznym z 8 bm. bardzo obszerne, kilkustronicowe sprawozdanie z niedzielnego przyjęcia dyplomatów u przewodniczącego Rady Ministrów N. A. Bułganina. Agencja opisuje szczegółowo całą zewnętrzną stronę przyjęcia, cytuje fragmenty rozmów i stwierdza, że miało ono charakter „najbardziej niewymuszony i najmniej oficjalny" ze wszystkich dotychczasowych przyjęć dyplomatycznych w Moskwie. Również w swoim poniedziałkowym przeglądzie sytuacji międzynarodowej agencja France Presse zaznacza, że „duch Genewy" zamanifestował się zwłaszcza podczas przyjęcia niedzielnego w panującej tam atmosferze jak największej serdeczności.

Wszystkie dzienniki paryskie potraktowały doniesienia o tym przyjęciu jako wiadomość pierwszorzędnej wagi.

„Figaro" podaje depeszę z Moskwy pt. „Piknik dyplomatyczny bez precedensu pod znakiem odprężenia i przyjaźni", a „Aurore" pisze: „Zbliża to nas do dnia, kiedy można będzie powiedzieć po obu stronach żelaznej ongiś linii: „Nareszcie pokój!".

ZE ŚWIATA

OŚWIADCZENIE AMBASADORA CEJLONU W USA

Agencja United Press donosi, że ambasador Cejlonu w USA wystąpił 5 bm. za przyjęciem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Oświadczył on, że to znacznie „przyczyniłoby się do osłabienia obecnego napięcia na Dalekim Wschodzie".

ZAMACH BOMBOWY W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM

Jak donoszą z Sajgonu, wieczorem 8 bm. dokonano tam zamachu bombowego na gmach Ministerstwa Sprawiedliwości rządu południowo-wietnamskiego. Prasa stwierdza, że celem zamachu było zabicie premiera Ngo Dinh Diema, który na pół godziny przed zamachem przebywał w Ministerstwie.

Jednocześnie dokonano zamachu na jeden z urzędów pocztowych w Sajgonie. Dwie osoby zostały zabite.

TERROR W KENII

Agencja Reutera podaje, że w Nairobi (Kenia) brytyjskie władze kolonialne ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, iż ostatnio angielskie oddziały wojskowe zabiły 98 członków „murzyńskich ugrupowań antyangielskich" czyli uczestników ruchu narodowo - wyzwoleńczego.

DROŻYZNA W ANGLII

Popularny dziennik ilustrowany „Everybodys" opublikował artykuł o wzroście drożyzny w Anglii, w którym stwierdza m. in., że nad W. Brytanią zawisła ciemna chmura. Chmurą tą — pisze dziennik — są ciężkie warunki życia. Drożyzna jest coraz większa, zanosi się na to, że w ciągu najbliższej zimy ceny wzrosną jak nigdy dotychczas. Dziennik podkreśla, że stale wzrastają ceny węgla oraz opłaty komunikacyjne. Ostatnia podwyżka cen węgla o 20 proc. była największa w okresie powojennym — stwierdza dziennik. — Dalszy wzrost cen węgla i podwyżka opłat kolejowych oznacza, że wszelkie twierdzenia o stabilizacji i poprawie warunków życia są gołosłowne.

POLICJA HOLENDERSKA PRZECIWKO STRAJKUJĄCYM

Jak podaje prasa holenderska, w ostatni poniedziałek oddziały policji amsterdamskiej wystąpiły na ulicach miasta przeciwko strajkującym robotnikom portowym, używając gumowych pałek i broni palnej. Kolumny policjantów na motocyklach wjechały bez ostrzeżenia w tłumy demonstrujących. Strajk robotników portowych Amsterdamu, który proklamowany został na 24 godziny, objął dotychczas 4.000 robotników na ogólną liczbę 600.000. Socjaldemokratyczne oraz chrześcijańskie związki zawodowe nie udzieliły dotychczas poparcia strajkującym.

WIELKA EKSPLOZJA W ZAKŁADACH BENZYNY

Agencja ADN podaje, że w zach.-niemieckich zakł. benzyny firmy „Gelsenberg Benzin Ag" nastąpiła w sobotę wieczorem druga z kolei wielka eksplozja, w wyniku której wielu robotników zostało ciężko rannych. Kierownictwo zakładów wstrzymało się od udzielenia informacji o przyczynach eksplozji.

ANTYFRANKISTOWSKIE DEMONSTRACJE W HISZPANII

Dziennik „Humanite" powołując się na wydawaną nielegalnie gazetę Hiszpańskiej Partii Komunistycznej „Mundo Obrero" donosi o demonstracjach antyfaszystowskich, które odbyły się w Hiszpanii. Największa demonstracja odbyła się w Saragossie. Przeszło 4 tys. Hiszpanów oburzonych samowolą policji skandowało hasła antyfrankistowskie. W czasie demonstracji doszło do starć między policją frankistowską a masami pracującymi.

Ludność Indonezji DOMAGA SIĘ utworzenia rządu demokratycznego

Jak donosi prasa, 9 bm. trwały rozmowy między przywódcami poszczególnych partii w sprawie utworzenia nowego rządu.

Z różnych części kraju przybywają do Dżakarty delegacje, które domagają się sformowania demokratycznego rządu na szerokiej bazie parlamentarnej. 8 bm. przewodniczący parlamentu Sartono przyjął delegację z Bandungu, w skład której wchodzili przedstawiciele partii robotniczej, muzułmańskiej partii zjednoczonej, partii komunistycznej, federacji chłopskiej — „Baristan Tani Indonesia" i organizacji kobiecych. Delegacja zażądała w imieniu ludności zachodniej Jawy, aby nie dopuszczono do sformowania rządu z przedstawicielem partii Masjumi na czele. Delegacja oświadczyła, że ludność zachodniej Jawy pragnie utworzenia rządu prawdziwie demokratycznego. Analogiczne żądanie wysunęła delegacja przedstawicieli różnych partii politycznych południowej Sumatry.

Zadania ruchu obrońców pokoju

Oświadczenie prof. Joliot-Curie

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot - Curie ogłosił oświadczenie.

Sukces konferencji genewskiej, który oznacza nowy, pomyślny etap w stosunkach międzynarodowych — oświadczył m. in. Joliot - Curie — wywołał ogromne zadowolenie narodów na całym świecie. Sukces ten powitali z radością ci wszyscy, którzy wierząc w potęgę opinii publicznej, walczyli stale o to, by opinię tę informować i dopomóc jej w wyrażeniu swej niezłomnej woli pokoju.

Podkreślając, że urzeczywistnienie takiego spotkania jest w dużej mierze zasługą ruchu obrońców pokoju, prof. Joliot - Curie oświadczył m. in.:

Wydarzenia ostatnich miesięcy — światowa kampania ruchu obrońców pokoju przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej, współpraca sił pokoju, której wyrazem było Światowe Zgromadzenie w Helsinkach — wszystko to przyczyniło się ogromnie do uświadomienia opinii publicznej i sprawiło, że mogła ona skutecznie wyrazić swą wolę.

Konferencja genewska stanowi wielki krok na drodze do przerwania zimnej wojny, do położenia kresu podziałowi świata na wrogie obozy — stwierdził w dalszym ciągu Joliot-Curie. — Duch wzajemnego zaufania zaczął pojawiać się na miejscu nieufności i podejrzliwości; dowodem tego są dyrektywy udzielone przez szefów rządów czterech wielkich mocarstw ministrom spraw zagranicznych, których konferencja odbędzie się w październiku. Stworzono pomyślne warunki dla usunięcia rozbieżności międzynarodowych i „duch Genewy" powinien ożywiać następne rokowania. Mamy jednak podstawy do przypuszczeń, że zadania, które trzeba będzie wypełnić, nie są łatwe.

Byłoby niebezpieczną lekkomyślnością uważać, że potężne siły zainteresowane w kontynuowaniu zimnej wojny i ci wszyscy, którzy nie wyrzekli się ducha pochodów krzyżowych, nie będą już stawiać przeszkód na drodze do pokoju. Uświadomienie sobie tych trudności wymaga, by ruch obrońców pokoju ze wzmożoną energią, stale i konsekwentnie rozszerzał swą działalność.

Tak zwany „duch Genewy" — to nastroje, które odpowiadają dążeniom ludzi obdarzonych zdrowym rozsądkiem, pragnących żyć w pokoju i szczęściu. Ruch obrońców pokoju w poszczególnych krajach, który składa się na potężny światowy ruch obrońców pokoju, jest aktywnym wyrazem tych nastrojów. Ruch obrońców pokoju powinien odtąd ze zdwojoną energią informować opinię publiczną, wykazywać wielką czujność, ujawniając na każdym kroku manewry tych wszystkich, którzy starają się przeszkodzić w powodzeniu przyszłych konferencji.

Opinia publiczna zdaje sobie sprawę z trudności w rozwiązywaniu problemów i wie, że pokonanie tych trudności wymaga czasu. Wystąpiłaby ona jednak z energicznym protestem, gdyby zaprzepaszczono pozytywne wyniki konferencji genewskiej.

Ruch obrońców pokoju w poszczególnych krajach i ci wszyscy, którzy występują w obronie pokoju, mają przed sobą wyraźne zadania: informować opinię publiczną i wykazywać czujność. Powinni oni dopomóc opinii publicznej, by mogła wyrazić się z taką siłą, aby istotnie osiągnięte zostało porozumienie w sprawie zniszczenia broni jądrowej oraz w kwestii powszechnego rozbrojenia, w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, zjednoczenia Niemiec, które uniemożliwiłoby wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego i w sprawie polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem. *Opinia publiczna powinna zdecydowanie i z całkowitą* jasnością wypowiedzieć się *w kwestiach*, które słusznie uważa za wyjątkowo ważne.

Konferencja *szefów rządów* czterech wielkich mocarstw odbyła *się*. Przyniosła ona pomyślne wyniki. Narody ożywione nową wiarą w skuteczność swej akcji wytężą wszystkie siły, by rozpoczynający się etap w walce o pokój przyniósł nowe, wielkie zwycięstwa.

Prowokacyjne „ultimatum"

rządu lisynmanowskiego wobec komisji nadzorczej państw neutralnych

LONDYN, 9. 8.

Jak donosi z Seulu Agencja Reutera, rząd lisynmanowski, kontynuując politykę gróźb i prowokacji wobec komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei, oficjalnie przekazał komisji „ultimatum", w którym domaga się, by najpóźniej do 13 sierpnia opuściła ona Koreę południową.

W „ultimatum" tym rząd południowo - koreański grozi użyciem siły wobec członków komisji.

7 bm. zorganizowana została w Seulu prowokacja wymierzona bezpośrednio przeciwko członkom komisji. Prowokatorzy usiłowali wedrzeć się do siedziby komisji. Prasa donosi, że wrogie wystąpienia wobec przedstawicieli komisji odbyły się również w miastach Pusan i Inczon.

Radio londyńskie podało, że w wyniku starć między prowokatorami a strażą ochronną przedstawicieli komisji nadzorczej państw neutralnych sześć osób odniosło rany, w tym kilku żołnierzy amerykańskich, którzy ochraniali siedzibę komisji. Jak wiadomo, w myśl układu rozejmowego personel komisji nadzorczej państw neutralnych znajduje się pod ochroną wojsk NZ.

Prowokacje rządu lisynmanowskiego zmierzające do storpedowania rozejmu w Korei wywołały wśród społeczeństwa oburzenie i niepokój.

Oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii

Agencja Press Association donosi, że oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii oświadczył w związku z prowokacyjną działalnością rządu południowo - koreańskiego: „Pogróżki rządu południowo - koreańskiego pod adresem komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei oraz demonstracje przeciwko tej komisji zasługują na potępienie. Przywiązujemy wielką wagę do wykonania układu rozejmowego w Korei".

Naród egipski pragnie być całkowicie wolny

„Naród egipski pragnie być całkowicie wolny nie tylko od obcej okupacji, ale także od obcych wpływów w jakiejkolwiek formie — politycznej, gospodarczej czy wojskowej" pisze tygodnik „Rosa Al Yussef".

„Egipcjanie — stwierdza tygodnik — pragną również trwałego pokoju, by w spokojnych warunkach mogli budować swoją przyszłość".

Von Brentano udał się do Adenauera

Jak donoszą z Bonn, minister Spraw Zagranicznych von Brentano udał się we wtorek do Muerren (Szwajcaria), gdzie obecnie spędza urlop kanclerz Adenauer, by opracować wraz z nim plan rozmów z rządem radzieckim w Moskwie.

Imperialiści angielscy dążą do opanowania Sudanu

KAIR, 9. 8.

W chwili obecnej prasa egipska poświęca wiele uwagi sytuacji panującej w Sudanie. Delegacja sudańska, która przebywała w Kairze w związku z obchodem narodowego święta egipskiego „dnia niezawisłości", opublikowała szereg oświadczeń, w których stwierdza, że władze angielskie w Sudanie wysyłają swe wojska do południowych rejonów kraju w celu tłumienia ruchu na rzecz wyzwolenia narodowego.

Dziennik „Al Kahira" pisze, że po ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego Anglicy i Amerykanie ponownie próbują usadowić się w rejonach położonych w pobliżu kanału.

Koła imperialistyczne — stwierdza dziennik — dążą do podporządkowania swoim wpływom Środkowego Wschodu i po utworzeniu turecko-irackiego ugrupowania chcą przystąpić do zmontowania „paktu afrykańskiego". Organizowanie tego paktu koła imperialistyczne pragną rozpocząć od całkowitego opanowania Sudanu. Inne dzienniki egipskie wskazują, że *Anglia dąży do zapewnienia sobie swobodnej eksploatacji* zasobów surowcowych Sudanu. Ludność Sudanu żyje w niesłychanie ciężkich warunkach. W południowych rejonach kraju często wybuchają groźne epidemie. 53 proc. mieszkańców tych rejonów choruje na gruźlicę.

Kierunek natarcia — koszty własne

(Dokończenie ze str. 1)

nia obniżki kosztów własnych, wygospodarowując 9,13 mln. zł na zaplanowanych 7,76 mln. zł. Dziewiarze okręgu łódzkiego dali niemały wkład, wykonując plan w 115,7 proc. Większość zakładów dziewiarskich przekroczyła zadania obniżki, tzn. produkowano taniej niż w ubiegłym roku. Do wyróżniających się zakładów należą ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 r., ZPDz im. Duracza, ZPDz im. Głażewskiego, ZPDz im. Kasprzaka, ZPDz im. Konopnickiej, ZPDz im. Findera. Śródmiejsko - Łódzkie ZPDz produkują wprawdzie taniej, lecz nie tyle, ile założono w planie (plan 3,1 proc., wykonano 0,46 proc.). Drożej natomiast niż w ubiegłym roku produkują ZPDz im. Plater, ZPDz im. Rychlińskiego, ZPDz im. Wojska Polskiego.

W zakładach, które przekroczyły zadania, istnieje jednak jeszcze wiele rezerw. Np. w ZPDz im. Głażewskiego nie zlikwidowano marnotrawstwa dodatków do bielizny. W wielu zakładach zbyt wysoko kształtują się koszty wydziałowe i ogólnofabryczne. Wzrost kosztów powodowany jest nieuzasadnionymi postojami, karami za przeterminowanie faktur.

Dość poważny wysiłek w walce o wykonanie planu obniżki kosztów zrobiły załogi **przemysłu zgrzebnego.** W I kwartale wykonano zaledwie 38 proc. planu, w ciągu II kwartału odrobiono zaległości, realizując zadania półroczne. Do przodujących należy załoga Południowo - Łódzkich ZPZ, która osiągnęła wskaźnik 4,04 proc. na zaplanowane 1,87 proc., wygospodarowując ponad plan 686 tys. zł. Również Ozorkowskie ZPZ zaoszczędziły 577 tys. zł. Złe wyniki mają natomiast ZPZ Wiosny Ludów, gdzie w I półroczu powstał niedobór w wysokości 919 tys. zł. Zakłady przemysłu zgrzebnego uzyskały w ciągu II półrocza poprawę wskaźnika wyprzędu w przędzalniach i przez racjonalne zużycie surowca zmniejszyły koszt 1 kg mieszanki z 5,34 zł na 5,23 zł.

Ponadplanowa obniżka kosztów własnych **w przemyśle jedwabniczym** wynosi 5.894,4 mln. zł. Uzyskano ją w wyniku przekroczenia zadań o 1 proc. (w stosunku do zaplanowanej obniżki). Z nadwyżką wykonały swe plany Południowo - Łódzkie ZPJ, Milanowskie ZPJ, Północno - Łódzkie ZPJ i inne.

Wyniki realizacji zadań w poszczególnych przemysłach są na ogół zadowalające, lecz istnieje jeszcze wiele rezerw obniżki kosztów własnych, które można i trzeba wyzwolić.

DRUGI DZIEŃ OBRAD międzynarodowej konferencji w Genewie

(Dokończenie ze str. 1)

parową. Turbina wprawia w ruch prądnicę.

Referat prof. Błochincewa ilustrowany był licznymi przezroczami. Prelegent podał wiele informacji technicznych. Uczestnicy konferencji mieli ponadto możność obejrzenia na wystawie modelu tej elektrowni oraz przyjrzenia się bliżej jej działaniu na filmie, wyświetlonym również na wystawie.

Celem, który przyświecał konstruktorom elektrowni, było nagromadzenie doświadczenia naukowego i technicznego przed przystąpieniem do budowy większych elektrowni atomowych. Prof. Błochincew zakomunikował, że obecnie w Związku Radzieckim opracowuje się plany budowy elektrowni atomowych różnych typów o mocy 50—100 tysięcy kilowatów i więcej. Obsługa tych elektrowni będzie prostsza niż obsługa elektrowni zwykłego typu, a koszty wyprodukowania 1 kWh będą się wahały w granicach zaledwie 10—20 kopiejek.

W zakończeniu prof. Błochincew podkreślił, że międzynarodowa współpraca będzie miała niewątpliwie bardzo dodatni wpływ na rozwój nowej gałęzi przemysłu — energetyki atomowej.

Po referacie prof. Błochincewa wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której odpowiadał on na liczne pytania delegatów USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Indii, Holandii i Argentyny.

Dyskusja miała charakter poważnych rozważań fachowców, którzy wzajemnie informowali się o interesujących ich szczegółach. Cechowała ją atmosfera wzajemnego zrozumienia i współpracy. Charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż jeden z delegatów amerykańskich przemawiał po rosyjsku".

Następnie delegat Stanów Zjednoczonych prof. W. H. Zinn w ciekawym doniesieniu opisał doświadczenia grupy badaczy amerykańskich z Argone National Laboratory, przeprowadzone w skali przemysłowej z reaktorem z gorącą wodą. Ten typ reaktora — jak podkreślił uczony amerykański — ma przed sobą wielką przyszłość.

Członek amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej prof. Davies omówił koszty budowy i eksploatacji elektrowni atomowych. Zdaniem prof. Daviesa, koszty budowy takich elektrowni nie powinny już obecnie przekraczać 250 dolarów na jeden kilowat projektowanej mocy.

Marzenia rewizjonistów bońskich

W ostatnią niedzielę odbyły się w Niemczech zach. zjazdy tzw. ziomkostw, zrzeszających przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Na zjazdach tych wielu czołowych działaczy rewizjonistycznych wygłosiło prowokacyjne przemówienia przeciwko Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Minister rządu bońskiego Jakub Kaiser oświadczył bezczelnie na zjeździe ziomkostwa w Passau, że „wyzwolenie" Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest warunkiem zdobycia terenów z drugiej strony Odry i Nysy.

Najbardziej prowokacyjny charakter miał zjazd tzw. ziomkostwa Pomorzan w Berlinie zachodnim, na którym domagano się odebrania Polsce Szczecina.

Jak żyją ci, którzy „wybrali wolność"

NOWY JORK, 9. 8.

„W barakach zastałem tłum wynędzniałych mężczyzn, kobiet i dzieci trapionych chorobami, żyjących w brudzie i zaduchu, otrzymujących tylko tyle żywności, by nie umarli z głodu. W rozmowach z nimi dowiedziałem się, że są rozgoryczeni, zrozpaczeni i pozbawieni nadziei na przyszłość" — tak opisuje życie ludzi, którzy uciekli na Zachód, amerykański dziennikarz M. Lyon. Zwiedził on ostatnio obozy dla uchodźców znajdujące się w Niemczech zachodnich. Fragmenty jego artykułu opublikował „New York Times". „Obóz ten — pisze dalej M. Lyon — nie stanowi, niestety, wyjątku. Jest to typowy tego rodzaju obóz w Europie i na Bliskim Wschodzie, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi, którzy „wybrali wolność", zaczęły pędzić nędzne, pozbawione treści życie. Niektórzy z tych nieszczęśliwych przebywają w obozach od 9 lat.

Inni uchodźcy, żyjący poza obrębem oficjalnych obozów, nie mają się lepiej. Mieszkają oni w ruinach, w opuszczonych wagonach kolejowych i w prymitywnie skleconych lepiankach".

W dalszej części artykułu autor wyraża zaniepokojenie z powodu masowego powrotu uchodźców do ojczystych krajów.

BY SZYBCIEJ NASTAŁ ZŁOTY WIEK ATOMU

(Korespondencja z Genewy)

Stoję nad brzegiem błękitnej wody, nad brzegiem głębokiego zbiornika z wodą, w którego wnętrzu jarzy się tajemnicze niebieskofiołkowe światło. Obok mnie cisną się licznie zgromadzeni goście i wszyscy też patrzą we wnętrze zbiornika. To tam promieniuje energia wyzwalana z głębi atomów uranu. Tam działa serce reaktora atomowego. Wszyscy: Polacy i Niemcy, Amerykanie i Rosjanie, Anglicy i Czesi, tworzą jedną całość, jedną zwartą grupę. Wszyscy wpatrują się w przedziwne światło, źródło najpotężniejszej energii, jaką kiedykolwiek miał w swoim ręku człowiek. Dopiero przed chwilą opuścili oni wielką salę konferencyjną, na której nastąpiło wydarzenie o historycznym znaczeniu. Dziś bowiem nastąpiło otwarcie pierwszej międzynarodowej konferencji poświęconej pokojowemu zastosowaniu energii atomowej.

Wyobraźcie sobie wielką salę, nad którą rozpięty jest szklany dach. Zewsząd prowadzą do niej korytarze, schody i przejścia. Z najrozmaitszych stron płyną potoki ludzi — uczonych, dziennikarzy, obserwatorów, przedstawicieli filmu, radia, telewizji. W przejściach migocą niebiesko-białe legitymacje uczestników konferencji. Na parterze zasiadają delegaci, wyżej towarzyszący im eksperci, a na piętrach z boku usadawiają się dziennikarze i fotoreporterzy. Naprzeciwko za grubymi szybami widzę niewyraźnie sylwetki tłumaczy. Przemówienia transmitowane będą w czterech oficjalnych językach: angielskim, rosyjskim, francuskim i hiszpańskim.

Za stołem prezydialnym zasiada przewodniczący konferencji znany uczony hinduski Bhabha. Obok sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych Hammarskjoeld, sekretarz konferencji Whitman i prezydent Szwajcarii, Petitpierre.

Przez szklany dach wdzierają się promienie sierpniowego słońca. Niezwykłą świeżością błyszczą malowidła zdobiące naroża sali. A oto dzwonek i gwar głosów nagle milknie. Zapada cisza. Profesor Bhabha wstaje i udziela głosu prezydentowi Szwajcarii. Zaczyna się seria przemówień, adresów powitalnych. Słyszymy oświadczenia i życzenia, życzenia, życzenia. W tej chwili jest z nami cały świat. Jest ludzkość, która świadoma tego, że wkracza w erę atomową, pragnie, by ta era, jakże potężna siłą, jaką jest energia atomowa, służyła człowiekowi — jego szczęściu. Trudno wprost wyrazić nasze uczucia, nasz nastrój, nasze wzruszenie. Wydaje mi się — mówi prezydent Petitpierre — że wasza konferencja ma zupełnie wyjątkowe znaczenie, które wykracza poza ramy jej tematyki... W waszych rękach spoczywa niezwykła potęga i niezwykła odpowiedzialność... Macie dać przykład rządom i narodom, że ze względu na cel stojący ponad ich przeciwieństwami współpraca jest możliwa...

Następnie zabiera głos sekretarz generalny ONZ, który rzuca z trybuny zapytanie: Kiedy w historii ludzkości ludzie wiedzy, reprezentanci wielu różnych i odległych od siebie narodów, zebrali się, by ofiarować najlepszą cząstkę swoich umysłów i dobrej woli dla wydźwignięcia wiedzy, a poprzez wiedzę utrwalenia pokoju? Dlatego wierzę — mówi sekretarz ONZ Hammarskjoeld — że konferencja będzie miała nie tylko naukowe, ale również i ekonomiczne, społeczne i polityczne konsekwencje o głębokim znaczeniu.

Między szeregami delegatów przesuwa się wyraźna sylwetka profesora Skobielcyna. Jego siwa głowa po chwili ukazuje się nad trybuną. Płyną jasne słowa przekazywane za jego pośrednictwem od premiera Bułganina: Związek Radziecki, który przywiązuje tak wielką wagę do jak najszerszej międzynarodowej współpracy w dziedzinie wykorzystania wielkich odkryć naukowych naszych czasów nie dla celów zniszczenia, lecz dla dobra ludzkości, dla podniesienia stopy życiowej i pomyślności wszystkich narodów, przesyła swoje życzenia... Rząd radziecki wyraża nadzieję, że konferencja będzie ważnym krokiem w kierunku rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej...

Nastrój jest skupiony. Wszyscy z głębokim zrozumieniem słuchają słów płynących z trybuny, słów wypowiadanych przez przedstawicieli najrozmaitszych narodów.

Słowa pozdrowienia od prezydenta Eisenhowera przekazuje konferencji przewodniczący amerykańskiej komisji energii atomowej — Strauss. Jego przemówienie jest długie i serdeczne.

Przewodniczący profesor Bhabha otwiera konferencję swoimi uwagami na temat rozpoczynających się obrad, widzimy teraz wyraźnie, że trudno jest przecenić znaczenie konferencji. Odkrycie praktycznego sposobu wyzwalania i wykorzystywania energii atomowej stanowi jakże wyraźny skok jakościowy w historii ludzkości. Dla wykorzystania dobrodziejstw tego odkrycia tym bardziej potrzebny jest pokój. Na twarzach wielu delegatów wyraźnie można odczytać wzruszenie. Czyż można nie być wzruszonym, biorąc udział w konferencji, która może i powinna przygotować ludzkość do wejścia w złoty wiek atomu — atomu służącego życiu.

...Patrzę w głębię tajemniczej wody, w której jarzy się dziwne niebieskofiołkowe światło. Patrzę wraz z innymi i wraz z innymi ludźmi wszystkich kontynentów wierzę, że nasza konferencja otworzy nowy radosny rozdział w historii ludzkości.

mgr inż. OLGIERD WOŁCZEK

Przy pomocy rakiet będziemy wywoływać sztuczny deszcz

LONDYN, 9. 8.

Z Tokio donoszą, że, zdaniem kilku uczonych japońskich, już w niedalekiej przyszłości będzie można w sztuczny sposób powodować deszcze. Jeden z profesorów japońskiego instytutu do badań nad rakietami, Hideo Itokawa przeprowadził szereg eksperymentów z rakietami w celu spowodowania sztucznego deszczu. „Wyniki tych doświadczeń — oświadczył Itokawa — wskazują, iż będzie możliwe wywołanie sztucznego deszczu przy pomocy rakiet". Uczeni japońscy projektują wypuszczenie w przyszłym roku większej ilości rakiet, które mają powodować sztuczny deszcz. O tym, w jaki sposób mają działać te rakiety, prasa nie została poinformowana.

Problemy rozwoju gospodarki rolnej w województwie łódzkim w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR

(Z referatu wygłoszonego przez sekretarza KW PZPR tow. R. Bukowskiego na naradzie aktywu partyjnego KW PZPR w dniu 9 sierpnia br.)

IV Plenum KC rozwijając tezy II Zjazdu zmierzające do zapewnienia wzrostu stopy życiowej mas pracujących wysunęło zadanie dalszego rozwijania przemysłu ciężkiego, który stanowi podstawę rozwoju naszej gospodarki, oraz dalszego rozwoju rolnictwa, które zapewni ludności kraju lepsze wyżywienie, a przemysłowi większe ilości surowca.

W wykonaniu tych zadań rolnictwo nasze musi produkować więcej zboża, więcej mięsa i więcej tłuszczu.

IV Plenum w swych uchwałach postawiło za cel osiągnięcie w 1960 roku takiego wzrostu produkcji artykułów spożywczych, aby na każdego mieszkańca kraju przypadało średnio 2 razy więcej mięsa i smalcu, o 50 proc. więcej mleka i masła oraz 2,5 raza więcej cukru niż wypadało w okresie przedwojennym.

W wykonaniu tych założeń IV Plenum KC postawiło zadanie, aby w nadchodzącej pięciolatce osiągnąć wzrost globalnej produkcji rolniczej o ponad 20 proc.

Walka o bazę paszową

Zamierzenia swoje w tej dziedzinie chcemy osiągnąć poprzez spopularyzowanie wśród chłopów indywidualnie gospodarujących i spółdzielców wiedzy agrotechnicznej, poprzez wzrost uprawy mechanicznej, prawidłowe stosowanie zmianowania, stosowanie ziarna kwalifikowanego, lepsze wykorzystanie obornika i nawozów sztucznych.

W grupie roślin zbożowych projektujemy zmiany w związku z koniecznością wzrostu upraw kukurydzy. Powierzchnię upraw tej rośliny zwiększymy wielokrotnie.

Jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą to stwierdziliśmy, że tempo wzrostu pogłowia było duże, natomiast rozwój bazy paszowej niedostateczny.

Niedobór paszowy zmusza nas do powiększenia nakładów na meliorację użytków zielonych nawet kosztem melioracji gruntów ornych.

W ramach nakładów na meliorację chcemy przeprowadzić nowe drenowanie na 6.000 ha gruntów ornych, nawodnić ponad 31.000 ha użytków zielonych, uregulować 134 km rzek oraz wznieść 70 km nowych wałów przeciwpowodziowych.

Główne roboty melioracyjne projektujemy wykonywać przede wszystkim w dolinie rzeki Neru, a następnie w dorzeczu rzeki Grabi oraz na bagnach radziechowickich, starzenickich, szczercowskich.

Dla podniesienia produkcji rolnej naszego województwa zaprojektowane są nakłady inwestycyjne w kwocie 661,9 miliona złotych, tzn. trzykrotnie większe od wydatków na inwestycje rolne w okresie Planu 6-letniego.

Ponadto Min. Rolnictwa według wstępnych informacji PKPG zamierza:

budować zbiornik wodny w Bobrach na rzece Warcie, zbiornik koło Działoszyna na rzece Warcie, kanał Warta — Ner. Nawodnienie doliny Neru oraz melioracje doliny Widawki, Niecieczy i Pysznej.

A więc zadania, które chcemy wykonać w planie 5-letnim dla podniesienia rolnictwa w naszym województwie, są duże i trudne.

Będą one wymagały ogromnego wysiłku ze strony naszych instancji i organizacji partyjnych, rad narodowych, a przede wszystkim służby rolnej.

O pełne wykorzystanie rezerw

Zadania dalszego rozwoju produkcji rolniczej będziemy realizować dążąc do coraz lepszego wykrywania, a następnie wykorzystywania wszelkich rezerw, a przede wszystkim przez dalszy rozwój i umacnianie spółdzielni produkcyjnych.

IV Plenum zwraca szczególną uwagę na prawidłowe realizowanie trójjednej formuły Lenina o pracy na wsi.

W województwie łódzkim organizacje partyjne częstokroć popadają w duże skrajności. Albo nie widzą kułaka i jego wyzysku, stosowanego wobec biedoty wiejskiej, albo też mianem kułaka obdarzają często zamożnego średniaka. Jest to wynikiem faktu, że praca naszych instancji partyjnych i rad narodowych za mało opiera się na biedocie wiejskiej, która najtrafniej może osądzić, kto jest w danej wsi kułakiem i wyzyskiwaczem.

IV Plenum wyraźnie postawiło przed naszą partią, jaki winien być nasz stosunek do kułactwa, które powinno być w swych dążeniach wyzysku ograniczane, ale jednocześnie winniśmy zwracać uwagę na wypadki niesłusznych tendencji likwidacji gospodarstw kułackich.

Powinniśmy więc zapobiegać upadkowi ekonomicznemu gospodarstw kułackich, których produkcja zajmuje jeszcze poważną pozycję w naszej gospodarce towarowej. Dlatego winniśmy dążyć, aby gospodarstwa kułackie kontraktowały produkcję roślinną i zwierzęcą oraz korzystały z usług ośrodków maszynowych. W polityce naszej w stosunku do kułactwa nie rezygnujemy z walki politycznej z wyzyskiem na wsi, ale z drugiej strony nie możemy zrezygnować z produkcji gospodarstw kułackich.

W umacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego należy pilnie zwracać uwagę na właściwy rozdział stale rosnącej pomocy materialnej państwa i klasy robotniczej dla chłopów pracujących. Obowiązkowe dostawy zboża musimy wykonać w pełnym wymiarze, a jednocześnie dążyć do skupienia największych ilości pozostałych u chłopa nadwyżek.

Musimy także zwrócić uwagę na wzmożenie dyscypliny obowiązkowych dostaw żywca i mleka.

Kontraktacja zwierząt rzeźnych w roku ubiegłym została wykonana z nadwyżką. W roku bieżącym w okresie 8 miesięcy kontraktacja została wykonana w 93 proc. Natomiast na wrzesień kontraktacja została wykonana zaledwie w 84,6 proc., a na październik w 35,6 proc.

Winniśmy się zastanowić nad sposobami usunięcia tych zaniedbań.

Realizacja zadań, nakreślonych w projekcie 5-letniego planu rozwoju rolnictwa będzie więc wymagała obok zapewnienia dalszego rozwoju bazy paszowej także:

a) polepszenia systemu żywienia,

b) podniesienia poziomu prac hodowlanych i wzrostu nakładów na budownictwo dla inwentarza,

c) wzrostu mechanizacji prac hodowlanych.

Kukurydza — to obfitość mięsa, tłuszczów i mleka

W rozwijaniu bazy paszowej winniśmy dążyć do tego, aby każde gospodarstwo chłopskie było samowystarczalne, aby było obficie zaopatrzone w paszę dla inwentarza.

Aby tego dokonać, przede wszystkim musimy zwrócić uwagę na konieczność dalszego rozwoju uprawy kukurydzy. Musimy pamiętać o słowach tow. Chruszczowa, że kukurydza to obfitość mięsa, tłuszczów i mleka.

Musimy więc zapewnić niezbędne środki, aby nie dopuścić do jakichkolwiek zaniedbań w pielęgnacji, zbiorze i silosowaniu kukurydzy w roku bieżącym, gdyż od wyników tego roku zależeć będzie dalszy rozwój uprawy tej cennej rośliny.

Główną uwagę musimy zwrócić na budowę silosów, która w naszym województwie idzie dość opieszale. Szczególną uwagę rolników skierujmy na właściwe wykorzystanie kukurydzy przez silosowanie kolb i łodyg razem z liśćmi, lub też oddzielne silosowanie kolb i oddzielne łodyg z liśćmi. To ostatnie umożliwi bardziej racjonalne karmienie bydła i trzody.

Również nasze POM i GOM powinny pomyśleć o zaopatrzeniu chłopów indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych w sieczkarnie oraz ręczne siewniki i narzędzia konne dla upraw międzyrzędowych kukurydzy.

Dla zabezpieczenia większej ilości siana należy prowadzić na łąkach i pastwiskach jak najbardziej racjonalną gospodarkę. Jednocześnie powinniśmy mobilizować chłopów do czynów melioracyjnych.

Nasza służba rolna jeszcze w niedostateczny sposób, jeszcze zbyt słabo popularyzuje konieczność stosowania najnowszych osiągnięć wiedzy rolniczej wśród chłopów indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych.

Słabość pracy Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa i powiatowych zarządów rolnictwa w tej dziedzinie poważnie zaważyła na niepełnym zabezpieczeniu i pielęgnacji tegorocznych plantacji kukurydzy, którą zasialiśmy w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych na 6.300 ha. Plantacje kukurydzy, jak to wykazał spis rolny, utrzymały się jedynie na 5.972 ha, ponieważ poważna część plantatorów nie potrafiła walczyć ze szkodnikami, przeciwdziałać niekorzystnym warunkom atmosferycznym.

Poważne zaniedbania na tym odcinku posiada również służba PGR. W szeregu państwowych gospodarstw rolnych zostały zmarnowane duże plantacje kukurydzy jak np. w gosp. Rogów, Duchowizna i innych.

Uczyć chłopów przodującej agrotechniki

Nie znaczy to wcale, że służba rolna nie ma osiągnięć w swej pracy. Dobre wyniki osiągnięto w popularyzowaniu podorywek, które w r. 1954 zostały wykonane na 454.600 ha, a w roku bieżącym już na 280.000 ha. Jest coraz większe zrozumienie wśród chłopów dla siania poplonów. Jeśli w r. 1953 obsiano poplonami 186.000 ha, to w r. 1954—208.000 ha, a w r. bieżącym już 223.700 ha.

Zbyt słabe natomiast mamy wyniki w przełamywaniu wieloletnich nawyków poważnej części chłopów do zacofanych metod upraw i hodowli. Z wyjątkiem powiatu kutnowskiego, łowickiego i łęczyckiego pozostałe powiaty naszego województwa stosują bardzo często siew z płachty. Jeszcze nie w pełni potrafiliśmy zmobilizować całe chłopstwo do systematycznej walki ze szkodnikami roślin, a zwłaszcza do walki ze stonką ziemniaczaną.

Jakkolwiek mamy poważne rezultaty w przekonywaniu chłopów o korzyściach stosowania mechanicznej obróbki pól, co uwidoczniło się w masowym zwracaniu się chłopów do POM o zawarcie umów, to jednak w dalszym ciągu za mało stosuje się u nas siew krzyżowy, sadzenie ziemniaków sadzarką, systemem kwadratowo - gniazdowym.

Słabe wyniki w popularyzowaniu przodujących metod wiedzy rolniczej wynikają z jednej strony z małej ilości lektorów Wiedzy Rolniczej, z drugiej zaś strony z niewłaściwego ich wykorzystania oraz niskiej wiedzy rolniczej pewnej części agronomów tak w PZR, jak i w POM.

Służba rolna PZR, POM i PGR jest w poważnej mierze oderwana od naszych zakładów naukowo - doświadczalnych. Dlatego też nie może ona w pełni przekazywać chłopom i spółdzielniom produkcyjnym najnowszych osiągnięć wiedzy rolniczej. Za słabo wykorzystujemy jeszcze najnowsze zdobycze radzieckiej wiedzy rolniczej. „Głos Robotniczy" zainicjował cenną wymianę doświadczeń agronomów okręgu podmoskiewskiego (klimatycznie i glebowo odpowiadającego województwu łódzkiemu) w zakresie uprawy kukurydzy. Trzeba, by nasi agronomi pilnie śledzili przebieg wymiany doświadczeń i sami na łamach „Głosu Robotniczego" zabierali głos w tej sprawie.

Musimy ponadto zwrócić większą uwagę na doskonalenie pracowników politycznych KW i KP w znajomości podstawowych zagadnień wiedzy rolniczej, aby mogli oni skuteczniej spełniać odpowiedzialne zadania w walce o podnoszenie produkcji rolnej.

Na terenie naszego województwa mamy technika rolnicze w liczbie 11. Większość z nich, to szkoły o wysokim poziomie nauczania. Jednak powiązanie naszych instancji partyjnych i rad narodowych z tymi uczelniami rolniczymi jest zbyt słabe i w zasadzie ogranicza się do okresowych narad, do wykorzystywania kadry nauczycielskiej i klas starszych w celu popularyzowania wiedzy rolniczej na wsi. Za mało jednak wnikamy w problematykę nauczania, a przede wszystkim w sprawę wychowania nowych kadr dla naszego województwa.

Popularyzować proste formy kooperacji

Najbardziej masową formą kooperacji na wsi jest spółdzielczość samopomocowa, która obejmuje w województwie łódzkim 144.000 chłopów. Poważnym błędem naszej pracy partyjnej jest fakt, że traktujemy nasze GS jedynie jako placówki handlowe. A przecież mobilizując tak potężną organizację przygotowalibyśmy poważny aktyw chłopski, w oparciu o który coraz skuteczniej i coraz szerzej moglibyśmy rozwijać inicjatywę pracujących chłopów na rzecz zespołowego działania.

Innymi formami kooperacji objęliśmy nieznaczną tylko część chłopów, gdyż na 240 tys. gospodarstw powyżej 1 ha — zaledwie 19.000 gospodarstw pracuje w oparciu o różne formy pracy zespołowej.

Po II Zjeździe zwiększyliśmy ilość zespołów łąkarskich z 156 do 343. Zespoły te obejmują 15.904 chłopów, którzy pracują wspólnie na 22.075 ha łąk.

Mamy również 61 zespołów uprawowych dla likwidacji gruntów opuszczonych. W latach 1954/55 zagospodarowaliśmy około 9.000 ha ziemi opuszczonej, którą przekazaliśmy chłopom. W zespołach uprawowych jednak mamy tylko 264 chłopów, którzy zagospodarowali zaledwie 510 ha.

Trzecia forma to grupy wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, których mamy 633 z 4150 chłopami.

Jakkolwiek forma ta jest najbardziej prosta i zrozumiała dla chłopa, to jednak nie potrafiliśmy z nią wyjść szerzej na wieś, a nowopowstałym grupom nie udziela się pomocy agrotechnicznej i organizacyjnej. O wielkich możliwościach rozwijania tej formy zespołowego działania świadczy fakt, że w okresie przygotowania do kampanii żniwnej zorganizowano 310 grup wzajemnej pomocy.

Nie potrafiliśmy również wykorzystać coraz większego zrozumienia i zaufania do maszyn POM. Nie w pełni doceniane są takie formy zespołowej pracy w gospodarce indywidualnej, jak zrzeszenia producentów kukurydzy, zespoły torfiarskie, grupy konkursu hodowli, spółdzielnie zdrowia itp.

O zdrowe i silne spółdzielnie produkcyjne

Województwo łódzkie w przebudowie wsi pozostaje w tyle za innymi województwami. Jeśli w kraju spółdzielnie produkcyjne zrzeszają dziś około 200.000 chłopów gospodarujących na 1.800.000 ha gruntów, to w województwie łódzkim spółdzielnie produkcyjne zrzeszają 7.040 chłopów gospodarujących na 38.400 ha.

Jeśli w całym kraju mamy już 9.800 spółdzielni produkcyjnych, które obejmują 6 proc. gospodarstw chłopskich, to w naszym województwie mamy 441 spółdzielni, które obejmują 1,6 proc. gospodarstw chłopskich.

W kraju w każdej czwartej wsi jest spółdzielnia produkcyjna, podczas gdy w naszym województwie uspółdzielczona jest zaledwie co ósma wieś.

Od roku 1949 do końca 1953 roku powstały w woj. łódzkim 282 spółdzielnie produkcyjne. W 1954 r. nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej: powstało 170 nowych spółdzielni produkcyjnych z 2 tysiącami członków. W roku 1955 nastąpiło jednak zahamowanie rozwoju spółdzielni produkcyjnych: do 1. VIII. 1955 r. powstały zaledwie 24 spółdzielnie.

Nie mamy także większych wyników w rozbudowie istniejących spółdzielni produkcyjnych. W roku 1954 przyjęliśmy do istniejących spółdzielni 397 członków, podczas gdy wystąpiło i zostało wykluczonych ze spółdzielni — 214 członków. Gorzej wygląda ta proporcja w roku bieżącym, mimo że do spółdzielni wstąpiło 458 nowych członków.

Spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie obejmują 38.400 ha, w tym gruntów ornych 31.317 ha, czyli przeciętnie na jedną spółdzielnię produkcyjną wypada 88 ha, a na 1 członka spółdzielni 5,4 ha.

W województwie łódzkim mamy zatem małe spółdzielnie produkcyjne o małym areale i małej ilości członków, co stwarza poważne trudności w gospodarowaniu socjalistycznym.

W rozwoju hodowli zespołowej spółdzielnie produkcyjne napotykają poważne trudności, które są wynikiem zbyt małej ilości bazy paszowej.

Struktura zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych pozostawia także dużo do życzenia. Mała ilość rąk do pracy w poważnej ilości spółdzielni powoduje, że spółdzielnie te nie rozwijają upraw technicznych i bardzo mało kontraktują, nastawiając się na rośliny jak najmniej pracochłonne.

Jeśli uwzględnimy nawet obecny stan pogłowia bydła i trzody chlewnej w spółdzielniach produkcyjnych, to zobaczymy, że przeważająca większość bydła i trzody znajduje się na działkach przyzagrodowych.

Zdawałoby się, że w takich warunkach kontraktacja trzody chlewnej i wykonywanie obowiązkowych dostaw żywca i mleka przez spółdzielców z ich działek przyzagrodowych winny być w pełni wykonywane, jest jednak odwrotnie.

Na słabość naszych spółdzielni produkcyjnych w poważnej mierze wpływa również nieprzestrzeganie zasad statutowych, a przede wszystkim naruszanie zasad samorządu spółdzielczego.

Ważne ogniwa mechanizacji prac polowych

Rozwój gospodarczy spółdzielni produkcyjnych zależny jest w głównej mierze od mechanizacji prac polowych, którą mają przeprowadzać nasze POM.

W ciągu ostatnich 5 lat poważnie wzrosła ilość maszyn POM, jak i zasięg prac POM zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak i u chłopów indywidualnych.

W roku 1950 było u nas 8 POM, które między innymi posiadały 147 ciągników, 24 młocarnie, 67 siewników zbożowych i 40 snopowiązałek.

W 1955 roku mamy już 14 POM, które posiadają między innymi 459 ciągników, 160 młocarni, 192 siewniki zbożowe, 348 snopowiązałek i 1 kombajn.

W 1950 r. POM wykonały 37.644 ha orki średniej. W 1954 roku wykonały już 88 tys. ha orki średniej, a w 1955 r. POM mają wykonać 126.466 ha orki średniej, z czego wykonały do dnia 30. VI. 1955 r. 14 tys. ha w spółdzielniach i 8.100 ha u chłopów indywidualnych.

Trudności naszych POM wynikają w poważnej mierze z braku takich maszyn, jak snopowiązałki, motory spalinowe. Przede wszystkim jednak brak jest młocarń.

Również ilość POM w naszym województwie jest nie wystarczająca, a zaplanowana budowa dalszych 3 POM nie weszła jeszcze w stadium realizacji.

Najważniejszym jednak zagadnieniem POM — to kadry, które decydują o pomocy dla spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba stwierdzić, że jeśli na odcinku kadr mechanizatorskich i traktorowych mamy poważne zmiany na lepsze, co jest zasługą wojewódzkiej organizacji ZMP, to już gorzej sytuacja przedstawia się z kadrą agronomów rejonowych.

Poważna część agronomów rejonowych nie okazuje pomocy spółdzielniom produkcyjnym, a nawet zachowuje bierne stanowisko wobec trudności, na jakie spółdzielnie produkcyjne napotykają.

Najsłabszą nadal kadrą w POM są instruktorzy wydziałów politycznych, mimo że w kwietniu br. delegowaliśmy instruktorów KP do tej pracy.

Należałoby więc głębiej zastanowić się nad przyczynami słabych wyników pracy instruktorów politycznych POM i podjąć wnioski w kierunku wzmocnienia tej kadry.

Dużo lepiej przedstawia się sprawa dyrektorów POM, starszych mechaników, kierowników warsztatów, starszych agronomów i kierowników wydziałów politycznych. Kadry te posiadają już poważny dorobek pracy w POM.

Na osiągnięcia naszych POM, a szczególnie na gotowość maszyn do kampanii rolnych wpłynęła coraz lepsza praca zakładów sprawujących szefostwo nad POM. Wymienić tu należy przede wszystkim takie zakłady, jak im. J. Strzelczyka, dzięki którym POM Rawa Mazowiecka począł przodować w województwie, jak Łódzka Fabryka Maszyn, która dzielnie pomaga POM Piotrków.

Należałoby na dzisiejszej naradzie zastanowić się także nad pracą i przyszłą strukturą naszych GOM, które mają w planie 5-letnim spełnić poważne zadanie — tak w propagowaniu mechanizacji rolnictwa, jak i w przygotowaniu mas chłopskich do gospodarki zespołowej.

IV Plenum postawiło sprawę mechanizacji po nowemu. Dotychczas mówiąc o mechanizacji rolnictwa mieliśmy na uwadze spółdzielnie produkcyjne i PGR. Nie jest więc przypadkowe, że nasze GOM posiadają tak mało maszyn rolniczych i to typów przestarzałych, które się często psują i do których brak jest części zamiennych.

Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się z warsztatami GOM, które pozbawione są najniezbędniejszych narzędzi, jak kowadła i młoty kowalskie, imadła, nie mówiąc już o bardziej precyzyjnych narzędziach i maszynach.

Aby wykonać zadanie zmechanizowania prac polowych w gospodarstwach indywidualnych, co zostało postawione na IV Plenum, to musimy przede wszystkim poprawić stan techniczny naszych GOM, zwiększając jednocześnie ilość maszyn, jak młocarnie, silniki spalinowe, kosiarki, snopowiązałki i sadzarki. Musimy również zwiększyć liczbę traktorów.

PGR muszą przodować w walce o chleb

Ważną rolę w walce o wykonanie zadań rozwoju produkcji rolnej i o przebudowę wsi odgrywają państwowe gospodarstwa rolne. PGR województwa łódzkiego mają poważne osiągnięcia, w wyniku czego z nadwyżką realizują swe dostawy dla państwa, dostawy zboża, mleka, żywca, zboża siewnego oraz materiału hodowlanego.

Przeciętne plony zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych w PGR są dużo wyższe od przeciętnych w gospodarce indywidualnej i spółdzielczej. Wydajność mleka od jednej krowy wynosi 2.832 l i jest najwyższa w naszym województwie.

Niemniej jednak w ciągu ostatnich trzech lat uwidoczniła się niepokojąca tendencja zniżki plonów z 1 ha.

Założenia gospodarcze w planie 5-letnim w Zjednoczeniu Łódzkim, opracowane przez gospodarstwa i zespoły — przewidują znaczną zwyżkę towarowości w porównaniu z dotychczasową.

Dla przykładu podaję zwiększenie projektowanej towarowości (w proc.) niektórych ziemiopłodów i mleka w porównaniu z dotychczasową towarowością na 100 ha użytków rolnych:

wzrost zboża	o 11 proc.
wzrost oleistych	o 28 proc.
wzrost buraka c.	o 7 proc.
wzrost mleka	o 41 proc.

Wzrośnie również ilość inwentarza żywego — ogółem o 11 proc. w porównaniu z dotychczasowym stanem.

Towarzysze!

Ażeby wykonać uchwały II Zjazdu naszej partii dotyczące podniesienia poziomu produkcji rolnej, aby pobudzać inicjatywę pracujących chłopów i odrobić zaniedbania, jakie posiada województwo łódzkie w przebudowie wsi, musimy zwielokrotnić wysiłki naszych instancji i organizacji partyjnych oraz wszystkich członków partii, tak aby mogli oni stanąć na czele tej trudnej, a zarazem zaszczytnej walki o wydźwignięcie naszego rolnictwa na wyższy poziom, o przebudowę wsi.

Nasze zadania w pracy na wsi

Głównym naszym zadaniem jest przeniesienie do każdego członka partii, do każdej organizacji partyjnej w gromadzie, w spółdzielni produkcyjnej, w POM i w PGR, a także w zakładach pracy — uchwał IV Plenum KC, wyjaśnienie sensu polityki naszej partii, nakreślonej przez II Zjazd, wytyczenie konkretnych zadań dla każdej organizacji partyjnej i dla każdego jej członka.

Po pierwsze: Naszą pracę polityczną musimy nakierować na jak najściślejsze powiązanie naszych instancji partyjnych z organizacjami partyjnymi na wsi, które są jeszcze słabe tak organizacyjnie, jak i politycznie.

Przez stałe umacnianie więzi gromadzkiej organizacji partyjnej z bezpartyjnymi winniśmy dążyć do rozbudowy naszych organizacji partyjnych, do zorganizowania w każdej wsi koła ZMP i ZSCh tak, by zniknęły z naszego województwa „białe plamy".

Dla skuteczniejszego kierowania sprawami rolnictwa należy podnieść poziom szkolenia politycznego i rolniczego w ten sposób, aby cały aparat partyjny oraz wszyscy członkowie partii, a szczególnie pracujący w pionie rolnictwa, posiadali jak najwięcej zasadniczych wiadomości z dziedziny rolnictwa, aby byli zaznajomieni z uchwałami partii w taki sposób, aby mogli spełniać powierzone im partyjne zadania.

Po drugie: W umacnianiu więzi naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej z masami instancje partyjne winny w swej pracy przyjść z większą pomocą radom narodowym oraz organizacjom masowym, a szczególnie takim, jak ZMP, ZSCh i spółdzielczość samopomocowa oraz Liga Kobiet. Praca z organizacjami masowymi winna iść w kierunku mobilizacji mas członkowskich tych organizacji do walki o wzrost produkcji rolnej, o rozwijanie prostych zespołowych form pracy, o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Po trzecie: Dla odrobienia zaniedbań w umacnianiu i budowie nowych spółdzielni produkcyjnych musimy zwiększyć pomoc dla naszych organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych. W związku z tym, że tylko niecałe 18 proc. członków i kandydatów partii — chłopów jest w spółdzielniach produkcyjnych, zaś na wsiach, gdzie są spółdzielnie produkcyjne 44 proc. członków partii jest poza spółdzielniami. Należy wzmóc także rozmowy z członkami partii—chłopami. Należy wzmocnić kierowniczą rolę organizacji partyjnej i jej wpływ na pracę samorządu spółdzielczego i na pobudzenie do pracy w spółdzielni wszystkich jej członków, a w pierwszej kolejności członków partii.

Dla przełamania zastoju w budowie nowych spółdzielni produkcyjnych należy skierować najlepszy aktyw ze szczebla powiatowego do wsi, gdzie istnieją komitety założycielskie w celu przyspieszenia organizowania nowych spółdzielni produkcyjnych wśród najbardziej przodujących chłopów.

Przy budowie nowych spółdzielni produkcyjnych winniśmy nie popełniać starego i zakorzenionego błędu, jakim było forsowanie typu III, a rozwijać niższe formy spółdzielczości produkcyjnej, w szczególności I-b, przestrzegając zasady dobrowolności.

Po czwarte: W rozwijaniu inicjatywy mas chłopskich, w walce o lepsze urodzaje i rozwój hodowli, instancje i organizacje partyjne, rady narodowe i organizacje masowe winny szczególną uwagę zwrócić na popularyzowanie uprawy kukurydzy, poprzez dalszy rozwój zrzeszeń producentów kukurydzy, poprzez bezwzględne zabezpieczenie zbiorów i ich właściwe wykorzystanie.

Równocześnie powinniśmy z większym niż dotychczas skutkiem rozwijać najbardziej proste formy pracy zespołowej na wsi jak:

grupy wzajemnej pomocy działające w oparciu o maszyny POM i GOM;

zespoły łąkarskie;

zespoły uprawowe, zespoły likwidacji gruntów opuszczonych;

poprzez zaktywizowanie rad spółdzielczych i komitetów członkowskich w GS, jak również poprzez grupy konkursów hodowlanych, komitety dostawców mleka i inne formy zespołowego współdziałania.

Po piąte: W rozwijaniu dalszej pomocy klasy robotniczej dla naszego rolnictwa powinniśmy wzmóc pracę z organizacjami partyjnymi w zakładach pracy, przede wszystkim na odcinku pracy z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, a często posiadającymi ziemię. Szczególną uwagę należy zwrócić na usprawnienie pracy zakładów sprawujących szefostwo nad POM, PGR, na lepsze kierowanie i kontrolowanie pracy ruchu łączności, na kierowanie najlepszych kadr, szczególnie mechanizatorskich, do pracy w rolnictwie.

Po szóste: KW i jego wydziały, a szczególnie Wydziały Rolny, Organizacyjny, Propagandy, Ekonomiczny i Handlu, oraz KP powinny dążyć, aby w najkrótszym czasie przezwyciężyć braki w kierowaniu rolnictwem zarówno poprzez resorty, jak i organa terenowe. W resortach tych, a szczególnie w PZR i w rejonowych biurach wodno - melioracyjnych w dalszym ciągu notuje się powierzchowność w pracy. Powierzchowność w pracy powiatowych zarządów rolnictwa, za wyjątkiem Łowicza, wynika z niedostatecznej znajomości sytuacji i potrzeb poszczególnych gromad swego powiatu.

Towarzysze! Omawiając projekt planu 5-letniego rozwoju rolnictwa nie możemy zapominać, że obecnie kończymy ostatnie żniwa Planu 6-letniego.

Zbiory przedstawiają się nader pomyślnie. Chodzi o to, abyśmy potrafili tak mobilizować chłopów pracujących, spółdzielców i robotników PGR — aby jak najszybciej dokonać sprzętu, aby nie zmarnować ani jednego kłosa.

Jednocześnie zaś jak najszybciej należy organizować omłoty, aby jak najszybciej zapełniły się nasze magazyny państwowe, aby chleb z nowego zboża jak najszybciej dotarł do naszej ludności.

Są to zadania, od których w poważnej mierze będzie zależał nasz start do zwycięskiej realizacji naszego 5-letniego planu rozwoju rolnictwa.

4 Polaków weszło już do finałów

Hajduga przegrał przez ko w I rundzie z Rumunem Dobrescu

Czterech Polaków zakwalifikowało się do finału podczas wczorajszych wieczornych walk. Jedyną porażkę tego dnia poniósł Hajduga (Polska), znokautowany w pierwszej rundzie przez wicemistrza Europy, Rumuna Dobrescu. Polak był fizycznie i technicznie za słabym przeciwnikiem dla swego agresywnego rywala. Już pierwszy cios Dobrescu zwalił Hajdugę na matę. Po dwóch dalszych minutach nastąpił kres oporu Polaka. Przyjął cios na szczękę i po 10 sek. został zniesiony z ringu.

W drugiej parze wagi muszej Kałądzew (ZSRR) wygrał w II rundzie przez tko z Austriakiem Pfeifferem. Łódzki sędzia tego spotkania Twardowski miał wyjątkowo dużo zatrudnienia: trzykrotnie musiał liczyć Pfeiffera. Za trzecim razem Austriak został odesłany do rogu.

W piórkowej ciemnoskóry Egipcjanin Shakweer, ludząco przypominający swym stylem Woźniakiewicza, zdruzgotał Sokołowa (ZSRR).

Brychlik przez dwie rundy wypracował dość wysoką przewagę nad Margaritem (Rumunia), ale w trzeciej gwałtownie trwonił te zyski. Rumun zapalczywie odrabiał stratę wyzyskując swą przewagę fizyczną. Polak zdołał jednak obronić swe zwycięstwo.

W lekkopółśredniej Milewski dopiero w trzeciej rundzie obudził się z letargu podczas swej walki z Kaczorowskim (NRD). Wtedy widzieliśmy jego efektowny boks, a sędziowie nie mieli najmniejszych trudności ze wskazaniem zwycięzcy.

Czwartkowy przeciwnik Milewskiego — Bojarszynow (ZSRR), szybki i silny bokser wygrał z Rumunem Dumitrescu, wprawdzie bardzo nieznacznie, ale tym niemniej zasłużenie.

Czajęcki z dystansu punktował prostymi Nikołowa, a Bułgar odpowiadał tą samą bronią. Mistrz Polski w trzeciej rundzie niewiele kontrował i wygrał przekonywająco.

Drugim finalistą został Karpow po zwycięstwie nad Rumunem Serbu.

Wojciechowski początkowo jakby był speszony, ale gdy odzyskał pewność siebie i temperament, był zdecydowanie lepszym bokserem. Były momenty, kiedy nad Egipcjaninem Khalil wisiała groźba nokautu.

W. KACZMAREK

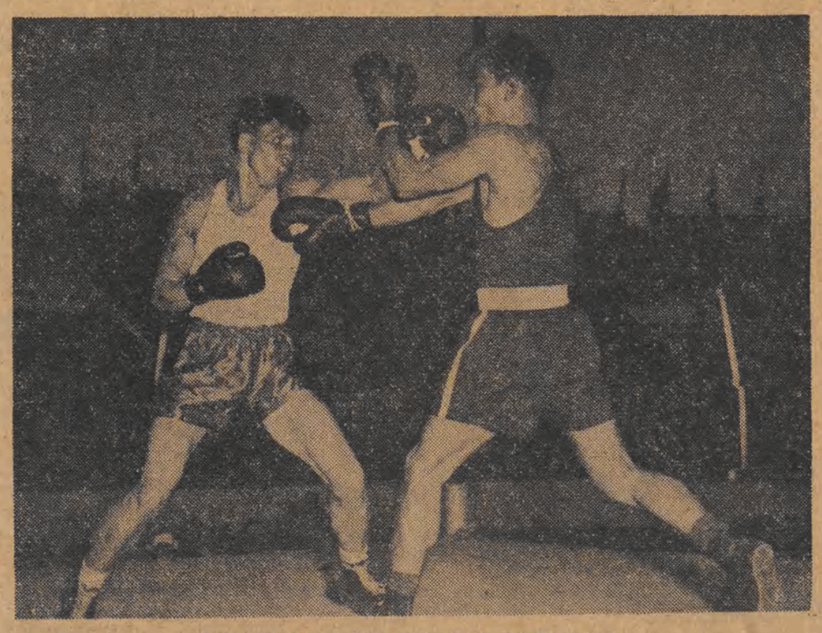

Łodzianin Sielczak w walce z Machą (Austria)

Wtorek na stadionach Warszawy

Rozegrane wczoraj konkurencje II MISM dostarczyły amatorom sportu dużo nowych emocji. W ramach spotkań półfinałowych w hokeju na trawie Polska zdecydowanie pokonała Austrię 3:0, a Indie rozgromiły Egipt 6:0. W finale spotkają się Indie i Polska. Jest rzeczą pewną, że zwycięsko z tego spotkania wyjdą egzotyczni goście z Indii. Jednak ambitna postawa drużyny polskiej wskazuje na to, iż Hindusi, aby zdobyć złoty medal, muszą włożyć do walki maksimum wysiłku.

* * *

Bardzo emocjonujący przebieg miała walka w skokach z wieży, gdzie spotkali się dwaj starzy rywale Capillo (Meksyk) i Brenner (ZSRR). Tym razem dzięki wspaniałej technice skoków Capillo uzyskał 176,41 pkt. i zdobył złoty medal. Brenner (ZSRR) był dopiero trzeci.

* * *

W konkurencjach pływackich dominowali w dalszym ciągu Węgrzy. W finałowym wyścigu na 100 m st. grzbietowym mężczyzn zwyciężył Magyar w czasie 1:05,6. Polacy zajęli dalsze miejsca. Sambala był piąty, a Jaśkiewicz szósty.

* * *

Na 100 m st. klasycznym mężczyzn triumfował Utassy (Węgry), który był pierwszy na mecie w czasie 2.39,4. Srebrny medal zdobył Fritche (NRD), a brązowy Mu Sansun (Chiny).

* * *

Zostali już wyłonieni finaliści turnieju koszykówki żeńskiej. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano spotkania finałowego dwu najsilniejszych zespołów ZSRR i Bułgarii. Po żywej i stojącej na wysokim poziomie grze zwyciężyły nieoczekiwanie Bułgarki 62:59.

* * *

W finałowych rozgrywkach piłki wodnej nie zanotowaliśmy żadnych niespodzianek. Drużyna ZSRR pokonała NRD 6:2, a Węgry rozgromiły Rumunię 7:1.

Porażka piłkarzy angielskich w Moskwie

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo" rozegrano mecz piłkarski między angielską drużyną Wolverhampton Wanderers i Spartakiem Moskwa. Zwyciężyła drużyna radziecka 3:0 (2:0), dla której bramki zdobyli: Parszin (20 min.), Netto (38 min.) i Isajew (89 min.) W piątek Anglicy grają drugi mecz z moskiewskim Dynamo.

Dziś na stadionie Włókniarza

Karl Marxstadt — Sofia
Stalinogród — Tirana

Dzisiaj na stadionie przy al. Unii spotkają się aż 4 drużyny, które zajęły w turnieju piłkarskim II MISM drugie miejsca w swoich grupach. Pierwszy mecz rozegra drużyna Karl Marxstadt z Sofią już o godz. 15, a w 2 godziny później walczyć będzie Stalinogród z Tiraną.

Jak na jeden dzień, to trochę tych piłkarskich emocji za dużo. O wiele korzystniej byłoby, gdyby te spotkania przeprowadzone zostały w ciągu 2 dni, tj. w środę i czwartek. Wtedy wszyscy sympatycy piłki nożnej mogliby spokojnie obejrzeć oba mecze. Na skutek jednak niezrozumiałego planowania odgórnego, część kibiców pracujących do godz. 16 musi z bólem serca zrezygnować z obejrzenia meczu Karl Marxstadt — Sofia. Błędu tego nie da się jednak naprawić.

Drużynę niemiecką, która gościła na stadionie Włókniarza już 3-krotnie, znamy wszyscy nie gorzej niż jedenastkę piłkarską Włókniarza. Toteż na jej temat nie będziemy się rozwodzić, a raczej zajmiemy się bliżej przeciwnikiem drużyny niemieckiej, reprezentacją Sofii.

Zespół bułgarski niewiele różni się od reprezentacyjnej jedenastki tego kraju. W drużynie Sofii grają m. in. piłkarze, którzy niedawno walczyli przeciwko pierwszemu i drugiemu garniturowi Polski. Są to m. in.: Panajotow, Kirczew, Gieorgiew i Baczew. W ramach turnieju Sofia rozegrała 2 spotkania. W pierwszym wygrała ona z drużyną Stadlau 3:0 i w drugim zremisowała z belgijskim zespołem Beerschot 0:0. Ten ostatni wynik nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem Sofia była zespołem zdecydowanie lepszym i tylko dzięki pechowi zremisowała.

* * *

Drużyna Tirany sprawiła ostatnio wielką niespodziankę, zwyciężając renomowany zespół Pragi w stosunku 2:1.

Obserwatorzy tego pojedynku wyrazili bardzo pochlebną opinię o grze Albańczyków. Piłkorzy znad Adriatyku cechuje wielka, prawdziwie południowa bojowość i nieustępliwość w walce. Wszystkie braki techniczne nadrabiają właśnie kondycją i bojowością. Są oni groźni nawet dla najlepiej wyszkolonych zespołów.

Opierając się na tej opinii, należy przypuszczać, że pojedynek Tirany ze Stalinogrodem przyniesie miłośnikom piłki nożnej dużo emocji. Drużyna Stalinogrodu, w której zespole gra 2 łodzian: Szymborski i Jezierski, ma na swym koncie zwycięstwo nad Berlinem 2:0 i przegrany mecz z silnym zespołem budapeszteńskim 2:0.

Zespół Stalinogrodu, który jest właściwie drugą reprezentacją Polski, gra bardzo chimerycznie. Z Berlinem Polacy potrafili wznieść się na wyżyny, czego nie da się już powiedzieć o meczu z Budapesztem. W tej chwili najlepszą formę wykazuje łodzianin Szymborski.

A więc dzisiaj o godz. 15 spotykamy się na stadionie Włókniarza. Napewno przez te 4 godziny nie będziemy się nudzić. Oba mecze powinny dostarczyć nie lada emocji miłośnikom piłkarstwa.

Na boiskach III ligi

Ubiegła niedziela w rozgrywkach III ligi łódzkiej przyniosła szereg niespodzianek. Pierwsza z nich, to wysokie zwycięstwo Unii Pionki nad zgierskim Włókniarzem 5:2 i remis drużyny KS im. 9 Maja z groźnym zespołem Stali (Radom) 3:3.

Miłe rozczarowało swych zwolenników łódzka Sparta, która również zremisowała z zespołem Star (Starachowice) 2:2. Wyniki te nie przyniosły jednak żadnych zmian w układzie dołu tabeli. Nadal na dwunastej pozycji utrzymuje się KS im. 9 Maja, na trzynastej Sparta (Łódź), a tabelę zamyka drużyna Unii z Pionek.

Zagrożona do niedawna spadkiem piotrkowska Concordia, wyzwoliła się ze strefy zagrożonej, zwyciężając ostatnio Lechię (Tomaszów) 3:1.

Na czele tabeli nadal utrzymuje się Kolejarz (Łódź). W ub. niedzielę drużyna ta odniosła dalsze kolejne zwycięstwo nad Radomiakiem 2:0. Tuż za nią kroczy Włókniarz (Pabianice). Pabianiczanie złapali drugi oddech, gromiąc na własnym terenie Skrę z Częstochowy 5:0. Tak więc ostateczna walka o prymat w III lidze łódzkiej rozegra się na pewno pomiędzy tymi dwoma zespołami.

W zaległym meczu rozegranym w wolnym terminie Lechia wygrała ze Spartą (Pabianice) 3:2, a w niedzielę drużyna Sparty zremisowała ze Starem (Starachowice) 0:0.

Węgierscy lekkoatleci opuścili już Warszawę

Węgierscy lekkoatleci nie mieli wiele czasu na przyglądanie się igrzyskom. Ledwie skończyli w nich swój udział, odlecieli samolotami do Budapesztu. We wtorek Iharos przeprowadził już trening na Nep Stadionie. Ten pośpiech wyjazdu spowodowany został meczem lekkoatletycznym Anglia — Węgry, który rozpoczyna się w piątek, 12 bm. w Londynie. Będzie to jedno z najbardziej pasjonujących spotkań w tegorocznym sezonie.

Żużlowcy angielscy w drodze do Polski

W środę, 10 bm. odbędzie się na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu eliminacyjny turniej żużlowy. Startować w nim będą: trzeci żużlowiec Szwecji Goete Olsson, Holendrzy Bischof i Kopf, zawodnicy NRD — Zirk i Buckmann, Polacy z Kupczyńskim, Nazimkiem, Raniszewskim, Teodorowiczem i Polukardem na czele.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że w drodze do Polski są czołowi żużlowcy Anglii Sharples i Duckworth.

Nowy rekord świata Stogowa

Każdy dzień Igrzysk przynosi nowe rekordy świata czy Europy. Wczoraj rozpoczęły się zawody w podnoszeniu ciężarów. Znany zawodnik radziecki Stogow startując w wadze koguciej ustanowił nowy rekord świata w trójboju wynikiem 325 kg. Polak Rusinowicz zajął dopiero czwarte miejsce wyciskając w trójboju 275,5 kg.

Krótki krok warszawskiej plotki

Przez Warszawę przeszła w poniedziałek wieczorem wiadomość, że w czwartek dojdzie do wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, podczas których Chromik podejmie próbę pobicia rekordu świata na 3 km. Zelektryzowała ona całe miasto. Nazajutrz rano okazało się, że jest to tylko marzenie obleczone w szaty zwykłej plotki. Z czego jednak nie wynika, iż Chromik nie podejmie ataku i nie pobije tego czy innego rekordu.

Może dojść do tego we wrześniowym spotkaniu Polska—Węgry gdy ponownie zmierzy się on ze świetną koalicją Węgrów. Może to również zdarzyć się później w Londynie, gdy będzie biegał na 5 km z Chatawayem.

Jest pewne, że Chromik jeszcze w tym roku poprawi swój znakomity rezultat — powiedział sam Emil Zatopek.

Węgierskie arbuzy i rumuńskie pomidory nadejdą do Łodzi

W najbliższych dniach do Łodzi nadejdzie 90 ton arbuzów węgierskich i 20 ton pomidorów rumuńskich.

Arbuzy i pomidory będzie można nabywać we wszystkich uspołecznionych sklepach spożywczych i warzywniczych. Cena pomidorów będzie stosunkowo niska.

UWAGA! POŻAR

kpt. Wacław Major
zastępca komendanta Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej

Pożary wyrządzają ogromne szkody w mieniu obywateli i majątku narodowym. Straty spowodowane przez ogień w ciągu jednego roku równają się kosztom wybudowania miasta, w którym mogłoby zamieszkać 30 tys. ludzi.

Pożary również często powstają na terenie naszego miasta. Najczęściej ich przyczyną jest nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. Podam kilka przykładów pożarów, które miały miejsce w ostatnim czasie. W dniu 22 lipca wybuchł groźny pożar w jednym z oddziałów ZPW im. Struga. Spalił się wtedy budynek przędzalni wraz z całym urządzeniem. 19 lipca br. w ZPZ im. Bardowskiego przy ul. Gdańskiej 80 powstał ogień na samoprząśnicy w przędzalni odpadkowej. 17 lipca br. jednostki straży interweniowały w Łódzkich Zakładach Papy przy ul. Kaliszewskiego 60a, gdzie zapaliła się część hali produkcyjnej.

Przeprowadzone dochodzenia w wymienionych zakładach wykazały, że pożary powstały tam na skutek braku troski kierownictwa o należyte zabezpieczenie przeciwpożarowe. Nie jest to, niestety, zjawisko odosobnione.

W ZPB im. Szymańskiego np. naczelny dyrektor tow. Pautewicz nie wykonuje zarządzeń inspektora ochrony przeciwpożarowej. Surowiec jest porozrzucany, sale nie odkurzane, a przejścia na salach pozastawiane skrzyniami. Nie są wykonywane również polecenia komendanta zakładowej straży pożarnej. To samo powiedzieć można o dyrektorze Domkowskim z Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Zgrzebnego. W jednym z oddziałów tego zakładu kilkakrotnie powstawały pożary. Sale produkcyjne, mimo to, nadal są brudne i niezabezpieczone przed ogniem. Nie troszczy się o powierzone mu mienie dyrektor Ekielski z Miejskiego Zakł. Przem. Teren., mieszczącego się przy ul. Kopcińskiego 56. Znajdująca się tam stolarnia mechaniczna urąga elementarnym zasadom bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Dotychczasowy stan nie może być dłużej tolerowany.

Podane wyżej przykłady świadczą o samouspokojeniu i wielkim niedbalstwie kierownictw zakładów, które nie przestrzegają artykułu 7 Ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji. Warto przypomnieć treść tego artykułu. Mówi on, że **„na kierowniku, dyrektorze zakładu, przedsiębiorstwa lub instytucji spoczywa odpowiedzialność za utrzymanie powierzonego mu obiektu w stanie należytego zabezpieczenia przeciwpożarowego, a w szczególności za przestrzeganie i wykonywanie zarządzeń przeciwpożarowych".**

Kierownictwa wielu fabryk lekceważą jednak obowiązki, wynikające z ustawy i niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że zatrudnionych strażaków kieruje się do prac nie związanych z ochroną przeciwpożarową. Tak było np. w oddziale Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Zgrzebnego, gdzie strażacy Polencki i Jędrzejczyk na polecenie dyrektora zatrudnieni byli przy malowaniu pomieszczeń.

Często źle wykonują swe obowiązki inspektorzy ochrony przeciwpożarowej centralnych zarządów. I znów przykład. Inspektor Centralnego Zarządu Przemysłu Zgrzebnego kapitan Korostyński nie współpracuje np. z Komendą Łódzką, nie przesyła żadnych uwag i spostrzeżeń, które mogłyby zwiększyć bezpieczeństwo.

Bywa i tak, że inspektorzy ochrony wprawdzie wydają zarządzenia, dotyczące podniesienia na wyższy poziom zabezpieczenia przeciwpożarowego, jednak nie kontrolują ich wykonania i nie wyciągają właściwych wniosków w stosunku do osób, które zarządzeń tych nie wykonały.

Poważnym brakiem jest również fakt, że do tej pory zarówno podstawowe organizacje partyjne, jak i rady zakładowe nie analizują systematycznie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego, nie sygnalizują o zaniedbaniach kierownictwu zakładów.

Pożarom musimy wydać zdecydowaną walkę. Dlatego też należy szybko doprowadzić środki ochrony przeciwpożarowej będące w posiadaniu zakładów do pełnej gotowości bojowej. Należy sprawdzić stan pogotowia sol. Trzeba usprawnić działalność zakładowych komisji prewencyjnych. Służba przeciwpożarowa musi systematycznie zapoznawać pracowników z przyczynami powstawania pożarów. Należy również zatroszczyć się o sprawne działanie sprzętu alarmowego. Szczególne jednak obowiązki spoczywają na służbie ochrony przeciwpożarowej.

Wspólny wysiłek załóg w akcji zabezpieczającej przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia ilości pożarów i strat, powstających na terenie Łodzi.

Tych zaś kierowników i dyrektorów, którzy nie dbają o należyte zabezpieczenia zakładów przed ogniem i winnych powstawania pożarów — będziemy surowo karać.

Opera Chińska w Łodzi

W dniach 18, 19 i 20 sierpnia przebywający na Festiwalu w Warszawie Chiński Młodzieżowy Zespół Artystyczny z kierownikiem Ma Szao-bo na czele wystawi w naszym mieście wyjątki z chińskich oper klasycznych. Bilety nabywać można w „Orbisie", ul. Piotrkowska 65 i w MOI, ul. Piotrkowska 104a. Zbiorowe zamówienia składać należy w PPIE, ul. Żeromskiego 100, tel. 266-87.

Z ukosa

Sprawa programów

Dawno już zwróciliśmy uwagę na fakt „dziwnego" systemu sprzedawania programów kinowych przez bileterów. Ostatnio, dokładnie 28 lipca — zdarzyło się znów w kinie „Wisła" to, co można by nazwać najzwyklejszym żebractwem. Bileterka przedzierająca bilety wstępu zachęca wchodzących do kupowania programów zaznaczając od razu, że „cena zależy od gościa". Gość wyjmuje złotówkę, czasem dwie, bileterka chowa dalek do kieszeni, a czyni to tak zgrabnie i z takim wdziękiem, że przyjemnie patrzeć — i zdawałoby się, że wszystko w porządku.

Jednakże kiedy łatwowierny widz odwróci program — przekona się ku swemu zdziwieniu, że zamiast słów „cena zależy od gościa" — wymieniona jest wyraźnie cena 40 groszy. Tyle kosztuje program „Maclovii".

I teraz widz się zastanawia: Co należy się bileterce — można twierdzić — nie tylko z kina „Wisła", lecz z większości kin łódzkich, za to wyłudzanie pieniędzy? Przede wszystkim — upomnienie. To na początek. A na dodatek — wywiesiłbym na widocznym miejscu tabliczkę: „Cena programów wynosi 40 gr", lub: „Nie poniżaj człowieka, dając mu napiwek!".

Sprawą kierownictwa kin będzie przekonać bileterów, że sami się poniżają, wyciągając rękę po datek.

WIDZ.

Bezpłatne wczasy PTT-K na szlakach górskich

Zarząd Główny PTT-K uruchamia od drugiej połowy sierpnia tzw. turnusy wczasów indywidualnych w rejonie Karkonoszy. Skierowania na te wczasy są bezpłatne. Uczestnicy otrzymują przejazdy kolejowe, kupon na 14 noclegów oraz talon wartości zł 165. Skierowania indywidualne uprawniają do zupełnie dowolnego wyboru trasy, wczasowicz musi jednak przejść co najmniej przez 4 obiekty PTT-K. Pobyt w jednym obiekcie nie może przekraczać 4 dni.

Szczegółowych informacji udziela Ośrodek Turystyczny PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska 70. PTT-K zapowiada jednocześnie, że od połowy sierpnia do 15 września uruchomione zostały dodatkowe turnusy na szlaku Tatrzańskim, Snoecko - Pieninskim, Wielkich Jezior Mazurskich. Zgłoszenia przez zakłady pracy i indywidualne przyjmuje Oddział PTT-K w Łodzi, ul. Piotrkowska 70.

TEATRY

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wesoła wdówka".
NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Maturzyści".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 10 — „Uwisy".
Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godzinach od 9 do 15; w niedziele od godz. 10 do 16 i w czwartki od godz. 14 do 20.

WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa prac graficznych Marii Hiszpańskiej czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

* * *

W salach Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) — wystawa pn. „Rewolucja 1905 r. w Łodzi i okręgu". Wystawa czynna we wtorki, środy i czwartki od godz. 14 do 20, w piątki i soboty od godz. 9 do 15, w niedziele od godz. 10 do 16.

* * *

Wystawa Drzeworytu Chińskiego w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) — otwarta codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 10 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziś wieczorem gramy" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno - oświatowych: „Brzegami środkowej Wołgi", „Od Ulianowska do Kujbyszewa" — godz. 18, 20.
Program dla najmłodszych: „Niebieski lisek", „Samolubna małpka", „Garnuszku, napełnij się" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Porwanie" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Noc w Wenecji" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Głos przeznaczenia" — godz. 15.30, 18, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Wróg publiczny nr 1" — godz. 17.30, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 175) — „Kondzik" — godz. 17, 19
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Kurs na Marto" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „Rezerwowy gracz" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Skrzydlaci obrońcy" — godz. 18.30.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Pokolenie" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Cyrkowcy" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Alarm w cyrku" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Maclovia" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Achtung! Banditen!" — godz. 16, 18.15, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Piosenka za grosz" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Pierwszy po Bogu" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Niebezpieczne ścieżki" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Mistrzostwo Europy w koszykówce", „Bajka o piesku", „Ciemnik" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Godziny nadziei" — godz. 19.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 307, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7, od godz. 20 do 8 — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: Wydział Propagandy KD PZPR - Śródmieście zawiadamia prelegentów KD, prelegentów zakładowych i prelegentów TKFN, że dziś 10 bm., o godz. 16, w sali wykładowej KD, odbędzie się seminarium na temat: „Wyniki konferencji genewskiej".

* * *

Wydział Propagandy KD PZPR Śródmieście zawiadamia agitatorów z terenu Dzielnicy Śródmieście, że w dniu 11 bm., o godz. 16, w sali WDK przy ul. Traugutta 18, odbędzie się odczyt na temat „Wyniki konferencji genewskiej".

Obecność agitatorów obowiązkowa. Po odczycie zostanie wyświetlony film.

DZIELNICA CHOJNY: dnia 11 bm., o godz. 14, w sali KD przy ul. Kaliszewskiego 24, odbędzie się seminarium przodujących agitatorów na temat „Wyniki konferencji genewskiej".

* * *

Dnia 13 bm., o godz. 12, w sali Komitetu Dzielnicowego Chojny, ul. Kaliszewskiego 24, odbędzie się ogólnodzielnicowa narada agitatorów, na którą powinni przybyć agitatorzy oraz członkowie egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA POLESIE: dnia 12 bm., o godz. 14, w sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18, odbędzie się ogólnodzielnicowa narada agitatorów nt. „Wyniki konferencji genewskiej".

Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych winni zgłosić się po odbiór zaproszeń na w/w naradę do Wydziału Propagandy.

DZIELNICA BAŁUTY: dnia 11 bm., o godz. 15, w sali KD Bałuty przy ul. Waryńskiego 71, odbędzie się seminarium dla prelegentów KD, zakładów pracy, TKFN i kierowników politycznych TKFN, na temat „Wyniki konferencji genewskiej".

* * *

Dnia 12 bm., o godz. 15, odbędzie się w sali KD Bałuty przy ul. Waryńskiego 71, seminarium dla przodujących agitatorów.

Nowinki komunikacyjne

Dwa dni wolne od pracy, tj. 14 i 15 sierpnia, wielu mieszkańców naszego miasta spędzi zapewne poza Łodzią. Aby ułatwić wyjeżdżającym w okolice Łodzi nabycie biletów autobusowych i kolejowych, „Orbis" sprzedaje już bilety na te dni.

Bilety autobusowe nabywać można w „Orbisie", pl. Wolności 6, bilety kolejowe w placówkach „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 68 i 286 oraz na pl. Wolności 6.

RADIO

ŚRODA, 10 SIERPNIA 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 21.30, 23.50.

6.15 Polska stylizowana muzyka ludowa. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Muzyka baletowa. 7.45 Organy kinowe. 8.00 Koncert muzyki rozrywkowej. 8.30 Audycja dla dzieci młodszych. 8.50 Piosenki różnych narodów. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.50 Audycja dla wsi. 13.10 Koncert popularny. 14.05 Informacje. 14.10 Audycja literacka. 14.30 Tańce ludowe krajów demokracji ludowej. 14.45 Koncert solistów. 15.25 Dwie wiązanki melodii filmowych. 15.50 Felieton aktualny. 16.00 „Runda z piosenką". 16.20 Muzyka operowa. 17.00 Odtworzenie fragmentów koncertów festiwalowych. 18.00 Łódzki dziennik radiowy. 18.15 Muzyczny punkt usługowy. 18.45 Muzyka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja literacka. 19.45 Muz. taneczna. 20.30 Montaż festiwalowy. 22.00 Koncert utworów Beethovena. 22.30 Wiązanka melodii. 23.00 Montaż sportowy.

Stopkarki na patentki, skręcarki, cewiarki i pasowaczki zatrudnią od zaraz **Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi, ul. Matejki nr 9.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1772-K

Majstrów kortowych, tkaczy na krosna kortowe i angielskie oraz uczniów powyżej 16 lat zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego, im. A. Struga, Łódź, ul. Sienkiewicza 70/72.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 1762-K

Uczniów na tkalnię, **tkaczy** kortowych, **mistrzów salowych** na krosna kortowe, **mistrza salowego** na zgrzeblarnię i **malarza** zatrudnią natychmiast **ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7.30 do 15.30 przy **ul. Żeromskiego 108.** 1733-K

mistrzów na samoprząśnice wózkowe, śrubowników, przykręcaczy, tkaczy kortowych, uczniów powyżej lat 18 na tkalnię i przędzalnię zatrudnią **Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Zgrzebnego w Łodzi, ul. Matejki nr 9a.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 1739-K

Samodzielnego **starszego księgowego** do **OZR** oraz **prządki pomagaczki, obciągaczki i przewijaczki** zatrudnią natychmiast **Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „1 Maja", w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81/83.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach urzędowania. 1776-K

Inżyniera-radiotechnika, ewentualnie wysoko kwalifikowanego **radiotechnika** zatrudni natychmiast **Wojewódzki Zarząd Łączności w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, **ul. Tuwima 36,** w godzinach od 8 do 15. 1777-K

St. referenta finansowo-ekonomicznego o wysokich kwalifikacjach ze znajomością planowania finansowego — pożądana znajomość budownictwa, poszukuje od zaraz **Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Łódź, al. Kościuszki 101.** Zgłoszenia do działu kadr. 1780-K

Tkaczy na krosna ręczne żakardowe, **majstra tkackiego** na krosna żakardowe, **dziewiarzy** na maszyny „Links" przyjmą natychmiast **Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przem. Terenowego im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul Cz. Hutora 42.** 1784-K

ŁÓDZKIE ZAKŁADY TKANIN DRUCIANYCH w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 33

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor Zarządu Przedsiębiorstwa lub jego zastępca w poniedziałek każdego tygodnia od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć będzie najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1750-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-50 Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206-42, Pap.: dnie gazet 80 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2.80 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". D-6-7032